

Posiedzenie prezydium i KW CRZZ

W środę odbyło się wspólne posiedzenie prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. O mawiano szeroko problematykę wypoczynku pracujących: wczasy, wypoczynek świąteczny oraz codzienny, po pracy. Drugą część obrad poświęcono zadaniom związków zawodowych wynikającym z aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Obszerne przemówienie na ten temat wygłosił przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ, po zapoznaniu się i wszechstronnym przedyskutowaniu przedstawionej przez Logę-Sowińskiego oceny postawy członka CRZZ — Józefa Kofmana oraz po zaznaniu mierni się z sytuacją w prezydium Zarządu Głównego Zw. Prac. Książki, Prasy i Radia postanowili zwrócić się do plenum CRZZ o usunięcie Józefa Kofmana ze składu plenum CRZZ oraz o przyjęcie rezolucji Wisty Pankiewicz Morawskiej z funkcji członka prezydium CRZZ. (PAP)

Sieć energetyczna RWPG dostarcza już 44 mln kWh mocy

Jednolity system energetyczny krajów socjalistycznych „Mir” przynosi ogromne korzyści krajom socjalistycznym, członkom RWPG. W chwili obecnej system energetyczny „Mir” rozporządza elektrowniami o mocy 44 mln kilowatów. W roku 1983 planowane będą nowe elektrownie i moc systemu wzrośnie do 50 mln kilowatów. System energetyczny obejmuje Bułgarię, Węgry, NRD, Polskę, Rumunię, Czechosłowację i ZSRR. (PAP)

Napływają dalsze rezolucje

Pełne zaufanie i poparcie dla partii i W. Gomułki

Założę zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych nieprzerwanie nadsyłają depesze i rezolucje z wyrazami wierności i poparcia dla Partii dla Władysława Gomułki, oraz z żądaniem ukarania wrogich naszej Ojczyźnie reakcyjnych i syjonistycznych elementów.

Aktorzy i pracownicy Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu podjęli rezolucję, w której czytamy:

„... świadomi tego, że ustrój naszej socjalistycznej Ojczyzny stworzył i zapewnia szanse rozwoju, nieprzerwanie nadsyłają depesze i rezolucje z wyrazami wierności i poparcia dla Partii dla Władysława Gomułki, oraz z żądaniem ukarania wrogich naszej Ojczyźnie reakcyjnych i syjonistycznych elementów.

O zaszczytne miano Wielkopolskiej Chorągwi ZHP

„Na każdy zaszczyt trzeba sobie zasłużyć, a tym bardziej na zaszczyt noszenia imienia Powstańców Wielkopolskich, którzy w walkach w Poznaniu i na terenie Wielkopolski męstwem dowiedli, jak bardzo miłują swoją ojczyznę”.

Zdanie to cytujemy z rozkazu specjalnego Komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Przed 50 rocznicą Powstania Wielkopolskiego nasi harcerze ubiegali się o miano Chorągwi imienia Powstańców Wielkopolskich. W rozkazie mówi się o patriotycznej postawie młodzieży harcerskiej, o jej przywiązaniu do ideologii PZPR. Te postawy umacnia kadra instruktorska wychowująca harcerzy w oparciu o wzory osobowe zaczerpnięte z najlepszych tradycji rewolucyjnych i postępowych.

Komendant Chorągwi rozkazuje rozpocząć akcję programową na rzecz uzyskania imienia Powstańców w najbliższą niedzielę. W tym dniu harcerze powinni wyruszyć na wędrowną po najbliższej okolicy śladami walk powstańców i Ludowego Wojska Polskiego. W dalszym ciągu poleca im opiekę nad miejscami pamięci narodowej i zbieranie materiałów do kronik postępowych tradycji swoich miejscowości.

Do czerwca harcerze muszą przeprowadzić w szeregach, ośrodkach i hufcach wiosenne manewry techniczne i zbiórki na temat: co robić, by lepiej służyć ojczyźnie i kogo naśladować w codziennej pracy. W dniu 27 bm. rozpala ogniska, na które zaprosza powstańców, żołnierzy, działaczy ruchu robotniczego, członków ZBoWiD.

Rodziców, opiekunów i nauczycieli komendant prosi o pomoc w wypełnieniu tych zadań. (wb)



Po oświadczeniu rządu DRW

Nagły wyjazd Johnsona na Hawaje

Prezydent Johnson wygłosił w środę późnym wieczorem nieoczekiwane przemówienie telewizyjne, w którym oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych „nawiąże kontakty z przedstawicielami północnego Wietnamu”.

Prezydent udał się w czwartek wieczorem do Honolulu na Hawajach, gdzie spotka się z reprezentantami USA w południowym Wietnamie. Johnson dodał, że trwają już rozmowy z przedstawicielami południowego Wietnamu i innymi sojusznikami USA.

Nieco później Departament Obrony podał do wiadomości, iż Johnsonowi towarzyszą w podróży na Hawaje przewodniczący połączonych kolegium szefów sztabów gen. Wheeler oraz sekretarz obrony Clifford.

Do Honolulu udał się także dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie gen. Westmoreland oraz ambasador w Sajgonie Bunker. Być może przybędzie tam także sekretarz stanu Rusk, który w piątek kończy swój pobyt w Nowej Zelandii i w drodze powrotnej może zatrzymać się na Hawajach. Część obserwatorów nie wyklucza możliwości, iż z Johnsonem spotka się też prezydent marionetkowego rządu saigonskiego Thieu.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie i kiedy Stany Zjednoczone zamierzają nawiązać kontakty z Demokratyczną Republiką Wietnamu. Johnson konferował w tej sprawie ze swymi najbliższymi doradcami dyplomatycznymi i wojskowymi. Prezydent spotkał się też z ambasadorem do specjalnych poselstw, Harrimanem a wczwartek przed odjazdem do Honolulu przyjął ambasadora USA w Moskwie, Thompsona.

Nadane przez Radio Hanoi oświadczenie rządu DRW o gotowości nawiązania kontaktów z USA dla omówienia sprawy całkowitego przerwania nalotów i innych aktów agresji przeciwko DRW spotkało się z dużym zainteresowaniem prasy brytyjskiej i ożywiło nadzieje na nawiązanie rozmów pokojowych. Zwrot w tonie artykułów prasowych nastąpił nieoczekiwanie, gdyż z każdym nowym doniesieniem o kolejnych atakach lotniczych amerykańskiego na cele położone w głębi DRW pogłębiały się rozczarowanie i konsternacja burżuazyjnej prasy brytyjskiej, która poprzednio zbyt dosłownie potraktowała wypowiedź Johnsona o wstrzymaniu bombardowań.

Na tym tle szczególnie dobitnie rysuje się dobra wola Hanoi, co podkreśla się w wielu wypowiedziach i komentarzach brytyjskich. „Morning Star” pisze że po sunięciu Hanoi jest najlepszym z wodom. Iż jeśli Amerykanie wstrzymają bezwarunkowo bombardowania i inne akty wojny przeciwko Wietnamowi, wówczas rokowania pokojowe mogą się rozpocząć.

Również prasa włoska poświęca bardzo wiele miejsca oświadczeniu Radia Hanoi. Przywódcy partii politycznych Włoch złożyli w związku z tym oświadczenia, wyrażające zadowolenie.

Rzecznik szwajcarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych określił pozycję rządu wobec ostatniej deklaracji DRW: rząd szwajcarski gotów jest podjąć się misji dobrych usług dla stron walczących w Wietnamie, gdy tylko tego zażądają.

W kołach szwajcarskiego MSZ podkreśla się również, że nieuznawanie rządu DRW przez Szwajcarię nie stanowi

XXXIX MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Już tylko 44 kandydatów
pozostało do tytułów mistrzowskich

Ostatnia seria walk ćwierćfinałowych odbyła się wczoraj wieczorem, w hali targowej w Poznaniu. Już po pierwszym dniu ćwierćfinałowych (wtorku) mogliśmy powiedzieć, że bokserzy naszego okręgu wykonali nałożony na nich plan minimum, a nawet go przekroczyli. Trzech spośród pięciu naszych reprezentantów awansowało do półfinałów.

W wadze papierowej Marian Fieske aktualny mistrz Polski w tej kategorii wygrał pojedynek ćwierćfinałowy z Gąsiemskim z Krakowa stosunkiem głosów 4:1. Jego brat Tadeusz nie stanął w starciu, gdyż lekarz zabronił mu startu z uwagi na podwyższoną temperaturę.

Rewelacyjnie spisał się Marcin z Poznania z Olimpii z Sosnowska (Zielona Góra) w wadze lekkiej. Dwie efektowne serie na korpus uwerwienione celnym ciosem na szczękę, już w pierwszej mi-

POZNAN
PIĄTEK
5
KWIECIEŃ
1968

Wydanie ABC
Nr 82 (7508)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Robotnicza odpowiedź siłom antysocjalistycznym

Spotkanie aktywu związkowego z Janem Szydłakiem

W Poznaniu w Domu Kultury HCP odbyło się wczoraj spotkanie działaczy związków zawodowych — reprezentujących 600-tysięczną rzeszę ludzi pracy Wielkopolski — z członkiem KC I sekretarzem KW PZPR Janem Szydłakiem.

Aktywiści związkowi, którzy przybyli z całego województwa wysłuchali obszerniej informacji I sekretarza KW na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, a także niektórych problemów sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o potrzebie wyciągnięcia do końca wniosków z marcowych wydarzeń Jan Szydłak zwrócił uwagę na szereg nieprawidłowości, których likwidacja ma istotne znaczenie dla umocnienia i rozwoju socjalistycznych przeobrażeń naszej ojczyzny.

Aktualna sytuacja wymaga, by aktyw związkowy — powie dział I sekretarz KW — pełnił rzeczywisty postulat społecznej kontroli, wnikliwie badał przyczyny nieprawidłowości nie dając się zmylić czę-

sto zbyt pochopnym kwalifikowaniem tych nieprawidłowości jako trudności obiektywnych, a nadto szczególnie wiele uwagi poświęcił sprawom wychowywania młodzieży.

Następnie Jan Szydłak udzielił wyczerpujących odpowiedzi na liczne pytania zebranych.

Z kolei przewodniczący Powiatowej Komisji Związków Zawodowych w Chodzieży — Edmund Siłski odczytał projekt listu aktywu związkowego Wielkopolski do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

W liście tym czytamy m. in.: „Przesyłamy Wam, drogi Towarzystwo Władysławie gorące pozdrowienia i zapewnienia, że związkowcy Wielkopolski w pełni popierają Wasze stanowisko przedstawione w przemówieniu na spotkaniu z aktywnym Warszawą oraz wyrażamy pełne poparcie dla polityki PZPR (...)

Klasa robotnicza Wielkopolski dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęła już w ponad 1000 zakładach pracy zobowiązania produkcyjne i czynny społeczny, które realizuje ponad 230 tys. pracowników (...). Jest to robotnicza odpowiedź wiarzący, elementem antysocjalistycznym inspirowanym przez bankrutów politycznych i siły syjonistyczne (...). Podejmować będziemy z jeszcze większym zaangażowaniem i konsekwencją problemy wszechstronnej pracy wychowawczej z młodzieżą pracującą i szkół zawodowych, aby pogłębiać w niej wiarę w ideał klasy robotniczej, by godnie służyła swej ojczyźnie — Polsce Ludowej”.

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Międzynarodówki” (y)

D. Kac i W. Billig odwołani ze stanowisk

Prezes Rady Ministrów odwołał Daniela Kaca ze stanowiska prezesa Urzędu Rezerwy Państwowych.

Prezes Rady Ministrów odwołał również Wilhelma Billiga ze stanowiska pełnomocnika rządu ds. wykorzystania energii jądrowej. (PAP)

Start pojazdu „Apollo”

W czwartek, o godz. 7 rano czasu lokalnego wystrzelono z Przylądka Kennedy'ego za pomocą rakiety „Saturn — 5” eksperymentalny pojazd kosmiczny bez załogi. Głównym celem eksperymentu jest sprawdzenie działalności urządzeń pojazdu i rakiety nośnej przed rozpoczęciem lotów pilotowanych w ramach programu „Apollo”, których ostatnim etapem ma być lądowanie człowieka na Księżycu. (PAP)

WZJAZD PZPR Zalogi wielkują

„Centra” zwiększy dostawę na eksport

Zwiększenie produkcji dla kraju i na eksport, wykonanie różnych prac dla poprawy warunków bhp i socjalno-bytowych w zakładach pracy i w różnych przedsiębiorstwach są w dalszym ciągu głównym tematem zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii „Centra” dostarczą dodatkowo milion baterijek dla kraju i 127 000 na eksport o ogólnej wartości 3.800.000 zł. Jest to ważne, gdyż na wyroby „Centra” istnieje duże zapotrzebowanie w kraju, jak też za granicą. W obecnej chwili „Centra” eksportuje swe wyroby do 25 państw, w tym m. in. do NRD, NRF, Belgii, Holandii, Włoch i kilku krajów Afryki. Na eksport przypada blisko 40 proc. produkcji.

A poza tym pracownicy przepracują 3 500 godzin przy porządkowaniu zakładów i dla wykonania różnych prac przy budowie Parku 1000-lecia na Malcie oraz wskazanych przez Prezydium DRN — informował sekretarz POP Eugeniusz Łomiński. Zobowiązania wplyną też na polepszenie warunków socjalno-bytowych i bhp — wyjaśniał dalej. Przyspieszy się bowiem o miesiąc zainstalowanie wentylacji wyciąguwej w szatni i łaźni, wykona do 30 maja w szatniach indywidualne mieszczące do natrysków i umywalk, zorganizuje do końca czerwca stanowisko do topienia ramek ołowianych, które znacznie ułatwi pracę.

W Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego w Poznaniu pracownicy nie tylko zwiększą produkcję, ale poświęcą blisko 5 000 godzin na wykonanie różnych prac społecznych. Część z tych prac dotyczyć będzie

ośrodków wypoczynkowych w Ustroniu Morskim i Mierzynie, szkoły podstawowej, nad którą przedsiębiorstwo sprawuje opiekę.

Różnorodne będą efekty czynu w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego w Ostrowie. Dostarczą bowiem dodatkowe urządzenia dla gastronomii, wykonają prace dla szkoły w Pawłowie, wiatę dla rowerów, stoły warsztatowe, regały do magazynu, wieszaki do garderoby.

W pow. pleszewskim przyłączyli się również do czynu mieszkańcy wsi Kuchary. M. in. postanowili wykonać do 1970 r. wszystkie zadania wynikające z programu agrominimum, zrealizować do 30 kwietnia plan kontraktacji zbóż na rok gospodarczy 1968/69, złożyć w ramach czynu kanalizację, ogródek jordanowski i wpłacić przed terminem należności z tytułu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. (b)

Zebrania partyjne w stolicy

Decyzje o wydaleniu z PZPR

W Warszawie odbywają się w dalszym ciągu zebrania oddziałowych i podstawowych organizacji grup partyjnych.

Do organizacji partyjnych zgłaszają się nadal robotnicy, technicy i inżynierowie, nauczyciele, studenci. W marcu w stolicy w szeregi kandydatów przyjęto ponad 670 osób. Był to wyraz ich stanowiska i poparcia dla polityki partii.

Niektóre organizacje partyjne podjęły szereg decyzji o wydaleniu z partii. Decyzje te są podejmowane z inicjatywy organizacji partyjnych. 25 marca oddziałowa organizacja partyjna nr 4 w Ministerstwie Handlu Zagranicznego wydalila z partii ówczesnego wiceministra Józefa Kutina. Podejmując tę decyzję w wyniku dyskusji, organizacja ta wzięła pod uwagę m. in. protegowanie i ochronę działalności ludzi, którzy okazali się zdradcami ojczyzny, jak Sobkowski czy Bogusz oraz ludzi, których postawa i działalność zawodowa stała w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem, piastowanym w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego, podległych J. Kutinowi. W imię koleżeństwa wobec rodziców udzielał on pomocy w wyjazdach za granicę ich dzieci, które wykazywały aktywność w działalności antypaństwowej na uczelniach warszawskich. Dotyczy to m. in. pobyty Toruńczykówny we Francji i Rubinstein w Anglii. Postawa i działalność Józefa Kutina wyrządziły szkodę całemu

kollektywowi pracowników handlu zagranicznego — stwierdziła organizacja. Oddziałowa organizacja partyjna podjęła także uchwałę o konieczności zbadania przez kompetentne władze działalności i odpowiedzialności zawodowej J. Kutina.

25 marca Komitet Uczelniany PZPR Uniwersytetu Warszawskiego podjął uchwałę o wydaleniu z szeregu partii profesorów wydziału filozoficznego UW: Bronisława Baczki i Stefana Morawskiego oraz docenta wydziału prawa UW — Janiny Zakrzewskiej. Ich postawa, poglądy oraz działalność polityczna znalazły się w rażącej sprzeczności z zasadami statutowymi PZPR.

I bm. organizacja partyjna w Ministerstwie Kultury i Sztuki wydalila z PZPR dyrektora gabinetu ministra — Stanisława Neumarkę i dyrektora departamentu — Wandę Załuską za łamanie norm statutu partii.

Szereg podobnych decyzji podjął komitet zakładowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. M. in. wydalił z partii dyrektorzy departamentów: Adam Kellier i Marian Wajda. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 5 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane, gęstnieje przelotne opady. Na dół chłodno. W nocy przymrozki. W dzień temperatura od 8 do 12 stopni.

Dokończenie na str. 5

Dokończenie na str. 2

Związki zawodowe udzielają poparcia partii

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego, wygłoszone podczas obrad Prezydium i KW CRZZ

Jak już informowaliśmy, 3 bm. podczas posiedzenia Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ przemówienie wygłosił przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński. Oto fragmenty jego przemówienia.

Od najwcześniejszych lat historii polskiego ruchu robotniczego marksistowska partia klasy robotniczej była tradycyjnym oparciem politycznym dla klasowego nurtu związków zawodowych.

W najnowszej naszej historii, w warunkach państwa ludowego, w procesie budownictwa socjalistycznego, którego siłą przewodnią jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w naszym socjalistycznym systemie sprawowania władzy przez klasę robotniczą związków zawodowych znajdują w partii swoją siłę przewodnią, znajdują pomoc i poparcie w realizacji słusznych postulatów, wysuwanych przez ruch zawodowy.

Związki zawodowe aktywizują załogi robotnicze do przezwycięzania różnego rodzaju trudności występujących w toku realizacji programu budownictwa socjalistycznego.

Podobnie podczas ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w innych ośrodkach akademickich oraz zajęciach ulicznych w stolicy i w innych miastach Polski, od pierwszej chwili aktywności związków i cały ruch zawodowy stanął zdecydowanie po stronie partii w walce z wicherzycielami i burzycielami porządku społecznego i ładu publicznego w naszym kraju.

Związki zawodowe i tym razem, jak zawsze, udzieliły swojego poparcia partii, jej linii politycznej i sekretarzowi KC towarzyszy Władysławowi Gomułce, zgodnie z wolą klasy robotniczej i w jak najlepszym pojęciu interesie państwa ludowego i narodu polskiego. Wyraziło się to poparcie w podejmowanych masowo rezolucjach załóg, raz, co należy szczególnie podkreślić, czynem w postaci aktywnego udziału w podejmowaniu i realizacji przez załogi całego kraju zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych na cześć V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasięg podjętych już zobowiązań, ich konkretność i główne kierunki odpowiadają najwłaściwemu aktualnie potrzebom i perspektywie rozwojowej naszej gospodarki narodowej.

Jest jeszcze przedwcześnie na dokonanie pełnego bilansu czynu zjazdowego. Mimo to uchwytne są już teraz pewne charakterystyczne cechy podejmowanych obecnie zobowiązań.

Masowe podejmowanie i realizacja zobowiązań, których

szczególne nasilenie wystąpiło w ostatnim okresie, ma swoją wymowę społeczno-polityczną jako odpowiedź klasy robotniczej na wicherzycielskie poczynania wrogich Polsce Ludowej antysocjalistycznych elementów.

Ekonomiczna i socjalna treść zobowiązań podejmowanych dzisiaj, jak nigdy dotychczas, na wzniezionej fali politycznej aktywności klasy robotniczej, łączy się najsilniej z troską o dalszy rozwój gospodarki i kultury naszego kraju, o umocnienie sojuszu polsko-radzieckiego, o przyspieszenie tempa rozwoju potencjału ekonomicznego całej wspólnoty krajów socjalistycznych, o zwanie szeregów państw warszawskiego układu obronnego.

Jako ruch zawodowy w naszej pracy wychowawczej pragniemy nadal dokładać wysiłków, aby przyczynić się do wychowania młodych pokoleń Polski Ludowej w duchu proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu będącego wyrazem przywiązania do ojczystego kraju, do socjalistycznego ustroju, dającego pełną szansę urzeczywistnienia celów ideowych, o które prowadziły walkę postępową i rewolucyjną siły wielu pokoleń narodu polskiego.

Ostatnie wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim i ośrodkach akademickich stawiają również przed ruchem zawodowym potrzebę wyostrego spojrzenia na skuteczność naszej pracy wychowawczej wśród młodzieży pracującej oraz wśród uczniów szkół przyzakładowych.

Partia, władza ludowa i związki zawodowe od początku istnienia Polski Ludowej nie odejwały z siebie obowiązku wychowania młodzieży. Mielimy i mamy świadomość, że przyszłość i dalszy rozwój socjalizmu w naszym kraju uzależnione są przede wszystkim od wszechstronności, a więc zarówno moralno-politycznego, jak i fachowego przygotowania młodzieży.

Ale za wychowanie młodzieży odpowiedzialność ponoszą w jeszcze większym stopniu wychowawcy i sami rodzice.

Kiedy władze państwowe podjęły decyzję o odwołaniu niektórych profesorów z UW ponoszących bezpośrednią odpowiedzialność za nieścisłości w wychowaniu i w ocenie ich uczelnień oraz o odwołaniu ojców, znanych już dziś ludzi, z zajmowanych stanowisk, wówczas zarówno oni sami, jak i im podobni próbowali podważać słuszność tych posunięć wysuwając tezę, iż rodzice mogą ponosić

li tylko moralną odpowiedzialność za te skandaliczne czyny swoich dzieci.

W miarę upływu czasu, w miarę uzupełniania naszej wiedzy o kulisykach zajęć, w miarę napływu do różnych urzędów państwowych miarodajnych dokumentów coraz pełniej każdy zaczyna sobie zdawać sprawę z wymowy stanowiska towarzysza Władysława, kiedy to mówiąc na spotkaniu z aktywem warszawskim 19 marca o organizatorach oraz inspiratorach zajęć podkreślił on, iż „... w ciągu ostatnich kilkunastu dni wyrzadzili oni Polsce, narodowi polskiemu szkody, które trzeba będzie długo odrabiać”.

I to jest powód, dla którego nie można w tym przypadku poprzestać na moralnej ocenie faktów.

Związki zawodowe uważają, że wobec ludzi zajmujących eksponowane stanowiska państwowe i społeczne, powinna być stosowana zasada: im wyższe stanowisko tym większa odpowiedzialność. Na tych ludziach spoczywają bowiem szczególne obowiązki.

W świetle tych spraw musimy i my ustosunkować się do niektórych osób wchodzących w skład Plenum CRZZ i pozostających w aparacie związku. Niektóre fakty oświełają jeszcze bardziej jaskrawo podstawę rodziców odpowiedzialnych za polityczne oblicze swych dzieci.

Nie możemy przejść do porządku dziennego nad sprawą Józefa Kofmana, który jest członkiem Plenum CRZZ. Charakterystyczne dla dwulicowości i zakłamania dyktowane chęcią utrzymania się na stanowisku zastępcy przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac i zachowania dla swego swego posiadanych przywilejów.

Jego syn był student Politechniki Warszawskiej zwanym w charakterze świadka przez organa MO w celu wyjaśnienia okoliczności zeznania w domu ojca w dniu 3 marca br. to jest drugiego dnia zajęcia na UW, zostaje poinstruowany przez ojca, aby nie ujawniał nazwisk osób, które uczestniczyły w tym wieczornym spotkaniu.

Zadziwla nieszczerść i zakłamanie wobec organów władzy ludowej w skład których Józef Kofman sam przecież wchodził.

W rozmowie z nami wyjaśniał, że to była herbata urzędowa z okazji uroczystości przez syna magistratu.

Jeżeli rzeczywiście nie było to zebranie, a tylko herbata, to co w takim razie skłaniało Józefa Kofmana by namawiać syna do zatajenia przed organami MO nazwisk uczestników tego przyjęcia? Sekret zatajenia zostanie rozumiemy gdy ujawnimy tylko niektóre nazwiska uczestników tej niewinnej „herbatki”.

Pod pretekstem obławiania pracy magistratu zebrał się tam m. in. Irena Grudzińska, Nina Smolna, Andrzej Mayer, Hanna Bogusz, Robert Mroczewicz (asystent Wydziału Historii UW) i inni. Skład osób spośród przewodników zajęć na UW na tej „herbatce” nie wymaga komentarza. Wyjaśniamy on w pełni dlaczego Józef Kofman zalecił synowi zatajenie przed organami MO kompromitujących nazwisk osób, które zamieszane były w ekscesach.

Z kolei I Loga-Sowiński od czytał skierowany do niego list członka Prezydium CRZZ Wisły Pankiewicz. W liście tym Wisła Pankiewicz stawia swoją osobę do dyspozycji Prezydium CRZZ.

Z towarzyszką Wisłą Pankiewicz została przeprowadzona rozmowa zgodnie z jej życzeniem. W wyniku rozmowy przyjęta została jej rezygnacja z funkcji przewodniczącej Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia. W tej rozmowie ustalono zostało również, że złoży ona rezygnację z funkcji członka Prezydium CRZZ.

Te decyzje nie wynikają bez pośrednio z faktu wymienienia w prasie Michała Osóbki Morawskiego, syna Wisły Pankiewicz, jako jednego z aktywnych organizatorów i uczestników nielegalnego wiecu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego dnia 8 marca 1968 r. Ten fakt tylko przyspieszył tę decyzję.

Tę rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia było związane m. in. z brakiem przestrzegania zasady legalności w bieżącej współpracy z członkami Prezydium ZG, którzy od dłuższego czasu nie zgadzali się z metodą jej pracy w przygotowywaniu problematyki zebrań plenarnych i posiedzeń Prezydium Zarządu Głównego. Zebrania te pozbawione były szerszej tematyki społecznej i wybrane by

ły z treści politycznej i zawodowej. Brak było dostatecznej informacji z posiedzeń Prezydium CRZZ o kierunkach polityki Biura Prasy KC PZPR. Brak też było prawidłowej współpracy z resortami i stowarzyszeniami skupiającymi członków związku.

Proponuję, aby Prezydium CRZZ przedstawiło rezygnację W. Pankiewicz z funkcji członka Prezydium CRZZ na plenarnym posiedzeniu CRZZ.

W dalszym ciągu wystąpienia I. Loga-Sowińskiego stwierdził: my, komuniści i bezpartyjni aktywiści związkowi nigdy nie dzieliłymiśmy naszego społeczeństwa na Polaków i Żydów. Traktowaliśmy wszystkich obywateli państwa polskiego jednakowo.

Samookreślenie obywateli państwa polskiego pochodzenia żydowskiego konieczne jest nie tylko dlatego, że syjonizm jest oficjalną wykładnią ideologiczną państwa Izrael. Jest ono tym bardziej potrzebne, że tenże Izrael jest państwem imperialistycznym, popieranym przez imperializm amerykański i imperializm zachodniemiecki.

Konieczność samookreślenia Żydów, obywateli państwa polskiego wymaga też z ich strony ustosunkowania się do wrzawy, jaką rozpętał przeciwko Polsce między narodowy syjonizm w Izraelu i na Zachodzie.

W stosunku do tej kategorii Żydów — obywateli państwa polskiego, którzy uczuciowo i rozumowo nie są związani z Polską, lecz z państwem Izrael, powinna obowiązywać jedyna zasada — umożliwienia im opuszczenia naszego kraju.

Stanowisko naszego ruchu zawodowego w tych sprawach jest całkowicie zgodne z wystąpieniem tow. Wł. Gomułki na VI Kongresie Związków Zawodowych, jak i ostatnim wystąpieniem na spotkaniu z aktywnym partyjnym stolicy.

W pełni też podzielamy stanowisko określone przez towarzysza Gomułkę wobec tych obywateli państwa polskiego, którzy nie czują się ani Polakami, ani Żydami i z racji swych kosmopolitycznych uczuć nie mogą podejmować pracy w tych dziedzinach, w których afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną.

Tych zaś obywateli państwa polskiego, pochodzenia żydowskiego, którzy korzeniami wrośli w naszą ziemię, na której się urodzili i dla których Polska jest jedyną ojczyzną, będziemy uważać za swych współbraci. (PAP)

Napływają dalsze rezolucje

Dokończenie ze str. 1

Jętej rezolucji potępią poczynania i intrzygi wrogich Polsce Ludowej grup i kół zmierzających do wewnętrznej skłócenia naszego społeczeństwa i do rozbitcia jedności narodowej dla osobistych i nacjonalistycznych korzyści.

„Pragnę służyć klasie robotniczej i narodowi polskiemu — głoszą słowa rezolucji — chcemy pomazać przez to nasze największe dobro i skarb jakim jest zdrowie

Odnaczenie pracowników służby zdrowia

W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyło się w czwartek spotkanie kierownictwa resortu z przedstawicielami służby zdrowia, w czasie którego najbardziej zasłużyli uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Radę Państwa. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr Tadeusz Krwawicz — kierownik Kliniki Okulistycznej AM w Lublinie. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostało 9 lekarzy, naukowców i pracowników służby zdrowia, a Złotymi Krzyżami Zasługi 11.

Odnaczenie „za wzorową pracę w służbie zdrowia” nadano 16 pracownikom. (PAP)

Mówią fakty

Ginęli ratując Żydów

25 sierpnia 1942 r. w Radogoszczu (pow. Dąbrowa Tarnowska) żandarmi niemieccy rozstrzelali 3-osobową rodzinę polską wraz z ukrywającym się u niej Żydem. Ofiarą zbrodni padła Zofia Wójcik, jej dwoje dzieci i przechowywany, którego nazwiska nie udało się ustalić. Wszystkie ofiary pochowano na miejscu zbrodni we wspólnym grobie.

Jest to jeden tylko ze wstrząsających faktów podanych przez dr. Szymona Datnera, który kontynuuje prowadzone od pewnego czasu badania zbrodni hitlerowskich na Polakach ratujących Żydów w okresie okupacji. Pierwsze wyniki tych badań ukazały nazwiska 97 Polaków (wśród nich 30 kobiet i 15 dzieci), którzy zapłacili najwyższą cenę — własnym życiem — za udzielanie pomocy swym skazanym na zagładę współobywatelom.

Oczywiście, była to jedynie pierwsza i bardzo niekompletna lista. Obecnie skatalogowanych zostało i udokumentowanych już 300 wypadków śmierci Polaków z rąk okupanta, którzy wbrew hitlerowskiemu prawu wyciągnęli w najcięższych chwilach pomocną dłoń prześladowanym.

I ta rozszerzona lista jest jeszcze bardzo niepełna. Fakty świadczą, że wypadki takie miały miejsce na całym obszarze państwa polskiego w jego przedwojennych granicach i jednocześnie dowodzą stosunku Polaków do eksterminacyjnej polityki hitlerowskiej. Jakże wymowny jest przykład powstania mieszkanców dwóch etnicznie polskich wsi w okolicy Sadowa (niedaleko Złoczowa na zachodniej Ukrainie). Mimo okupacji ze strony władz okupacyjnych, nie zaprzestali oni udzielania pomocy setkom Żydów ukrywających się w polubelskich lasach. Życie, na początku 1944 r., wsi te: Huta Pieniacka i Huta Werchobuska zostały otoczone przez hitlerowców, spalone, a ich ludność wymordowana. Nazwiska mieszkańców wsi pozostały jeszcze nie ustalone.

Dlatego tak ważne jest nadsyłanie na adres Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wszelkich informacji o zbrodniach na Polakach ratujących Żydów. Informacje te mają duże znaczenie również wobec podjęcia przez Główną Komisję dochodzeń mających na celu uchwycenie i ukaranie winnych zbrodni hitlerowskich na Polakach ratujących współobywateli pochodzenia żydowskiego.

W rozmowie z przedstawicielem PAP dr Datner podkreślił, że w okresie okupacji przez społeczeństwo polskie, indywidualnie i w sposób zorganizowany, wszelkim kategoriom ludzi prześladowanych przez hitlerizm — wśród nich jeńcom wojennym, wielu narodowości, uciekinierom z obozów i więzień hitlerowskich, tym, którzy zbiegli z przymusowych robót.

W badaniach swoich — powiedział również dr Datner — natknąłem się też z przypadkami zdrady w postaci współpracy mętów społecznych z okupantem w dziele niszczenia Żydów. Trzeba z naciskiem podkreślić — w rezultacie beznamietnych badań — że zjawia

sko to stanowi wąski margines, który nie może przysłonić wspólnie okupacji zapisal naród polski. Pragnę szczególnie podkreślić, że naród polski, który jako jeden z nielicznych nie zasnął hańbą kolaboracji politycznej z hitlerowskim okupantem — w nie mniejszym stopniu aniżeli Żydzi uciepiał od działalności tych samych mętów społecznych, donosieli, konfidentów gestapo i że tepili ich z całą surowością. (PAP)

W 25 rocznicę powstania w getcie

Z okazji miesiąca pamięci na rodowej prezydium ZG Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce opublikowało oświadczenie w którym czytamy m. in.

„Kwiecień obchodzony jest tradycyjnie w naszym kraju jako miesiąc pamięci narodowej.

W miesiącu tym, 19 kwietnia obchodzić będziemy 25 rocznicę powstania w getcie warszawskim, którego powstańcy własną krwią wypisali na swoich sztandarach bojowych: „Za naszą i waszą wolność”.

Z wielką czcią będziemy wspominać tych wszystkich bezimiennych bohaterów — ty sią Polaków, którzy z narażeniem życia w różnych formach nieśli pomoc Żydom: do starczając broni, dokumentów, lekarstw, żywności, używając schronienia. Tysiące Polaków wykazało poświęcenie, któremu równie trudno znaleźć w historii. Tysiące spośród tych, którzy narażali swe życie i życie swoich najbliższych i krewnych ich rodzin zostali zamordowani, padali w boju.

W roku kiedy obchodzimy 25-lecie powstania w getcie warszawskim kategorię i zdecydowanie potępiamy naгонkę rozpętaną aktualnie w Niemczech zachodnich, w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Izraelu przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu”. (PAP)

Jak żyje pisarz francuski?

Szanowany, a zarazem ignorowany, żyjący w klimacie niepewności i spragniony gwarancji materialnych, bez stałych dochodów, niekiedy — bez ubezpieczenia chorobowego, bez emerytury, do późnego wieku ścigany przez bezlitosne władze skarbowe, pisarz jest jednym z ubogich krewnych społeczeństwa francuskiego — tak charakteryzuje dziennik „Le Monde” w opublikowanym w tych dniach obszernym studium, sytuację pisarzy we współczesnej Francji.

Wciąż jeszcze daremnie domagają się pisarze ubezpieczenia na wypadek choroby i inwalidztwa, emerytury na starość — pisze autor studium. — Nic dziwnego tedy — dodaje — że znaczna liczba pisarzy francuskich spogląda z zadowoleniem, a nawet z podziwem na kraje „za żelazną kurtyną” dlatego, że tam „pisarz ma znacznie lepsze społeczne i ekonomiczne warunki życia”.

Autor cytując rozmowę ze znanym pisarzem Armandem Lanoux, który porównywał sytuację pisarza w trzech krajach — USA, ZSRR i Francji. Lanoux za znaczącą, że w ZSRR wpływ z prawa autorskiego są tylko częścią dochodów pisarza, podkreśla, że „pisarz radziecki korzysta z daleko idących ulg podatkowych tak, że jego podatki są, praktycznie biorąc, znikome w porównaniu z naszymi. Ponadto korzysta z szeregu świadczeń materialnych, jak mieszkanie, stypendia, podróże, urlopy itp. (PAP)

Zjazd bibliotekarzy wielkopolskich

W 50 rocznicę powstania organizacji bibliotekarzy polskich i w 10 rocznicę powołania do życia okręgu miejskiego (poznajskiego) i wojewódzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zainaugurowana została w Poznaniu sesja naukowa.

Przybyło na nią kilkuset pracowników bibliotekarskich z Poznania i województwa i jako goście: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — A. Anholcer, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — T. Kwaśniewski, dyr. Biblioteki Narodowej — dr W. Stankiewicz, przedstawiciele miejskich i wojewódzkich instytucji kulturalnych.

Pierwszy referat naukowy wygłosił dyr. Biblioteki Uni-

wersyteckiej — doc. dr S. Kubiak. Przedstawił on udział bibliotekarstwa w życiu oświatowo-kulturalnym i naukowym Poznania.

Miasto nasze posiada obecnie 600 bibliotek naukowych, publicznych i fachowych. Wsystkie księgozbiory łącznie liczą obecnie 5,1 miliona tomów, rocznie wpływa ponad 5 tysięcy pism zagranicznych. Koszt roczny nabytków wynosi około 10 milionów zł.

Z bibliotek korzysta 238 tysięcy czytelników. Osiągnięcia te są olbrzymie. Przed służbą bibliotekarską stoją jednak dalsze zadania.

Po południu w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej Odznakami Honorowymi Miasta Poznania zostali udekorowani: doc. dr St. Weymann, J. Brasse, K. Ewicz, J. Marcinkiewicz, M. Mroczkowska, W. Pawlikowski i M. Plewikiewicz, a Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury — T. Słodzińska. Ponadto 6 ofiarom bibliotekarom wręczono nagrody pieniężne. Następnie uczestnicy sesji zwiedzili specjalnie tu zorganizowaną wystawę.

W dniu dzisiejszym dyr. Biblioteki Wojewódzkiej — F. Łozowski omówił problem czytelnictwa w okręgu konińskim, a K. Ewicz i J. Waliński to samo zagadnienie na terenie Poznania. (P)

Kradzież 833 tys. zł

Nadużycia w szamotuńskim Banku Rolnym

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu obecnie toczy się śledztwo w sprawie b. inspektora Banku Rolnego w Szamotułach — Tadeusza Szymańskiego.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że T. Szymański z funduszu rozwoju rolnictwa przełał najpierw na konto kółek rolniczych, a następnie na książeczki SOP-u (spółdzielnia oszczędnościowo-pozyczkowa) należące do jego przyjaciół — 833 tys. zł. Kwota ta została zagarnięta. (ak)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski

O potrzebie samookreślenia

O gorących marcowych chwil wiele już powiedziano i napisano. W krótkim czasie dojrzałyśmy rze czywistych inicjatorów spod znaku syjonizmu, reakcji i rewizjonizmu. Choć nie ma co ukrywać — w wielu wypadkach ujrano ich oblicza nie od razu. Wielu z nas było bowiem zdezorientowanych. „Wolna Europa” i podobne jej rozgłoszenie jak zawsze miały na podreduktu gotowe recepty polityczne, podsuwały nam różne insynuacje, gdy my musimy dopiero zdejmować z wroga maskę i rozszyfrować jego kryptonimy. Ale już po pierwszych wydarzeniach stało się jasne, o co idzie walka, że to przeciw nam wszystkim.

Większość społeczeństwa zrozumiała sens obecnej walki. Zrozumiała to szybko klasa nazywana „ciemniakami” — swym niezawodnym robotniczym instynktem. Klasa robotnicza poparła Władysława Gomułkę, przyjmując jego telewizyjne wystąpienie za swój najbliższy program działania. Z poparciem tym występuje obecnie społeczeństwo w masowych wyrażach, wyraża je w rezolucjach i uchwałach. Rozumie ono bowiem, że w pewnych sytuacjach nie wystarcza postawa kibica, który tylko daje do zrozumienia, że jest za czymś i przeciwko czemuś. Społeczeństwo za zdziwieniem spogląda na tych, którzy przyjmują wyrażającą postawę i nie zajmują stanowiska.

Dzisiaj nie można już mówić o braku informowania opinii publicznej. Wystąpienie Władysława Gomułki dało bogaty materiał do przemyśleń i refleksji, a przecież nie jest to ostatnie słowo kierownictwa partii, lecz określenie głównych kierunków politycznej myśli i najbliższego działania. Można jeszcze raz powrócić do studiowania tych materiałów. Mamy ponadto pełniejszą informację prasową, będzie ona nadal wzbogacana o nowe fakty. Wszystko to pozwala i powinno określić zdecydowanie nasze postawy.

Coraz wyraźniej rysuje się linia podziału. Wiemy coraz lepiej czego chce nasz wróg o trojakim obliczu, a czego my nie chcemy. Dowodów słuszności naszego stanowiska dostarcza wsieklność syjonistycznych agencji na Zachodzie, reakcji obcej i rodzimej oraz rewizjonizmu — za to, że to są ją postawę tak określamy.

Pomaga nam w tym każdy dzień, niosący nowe fakty, argumenty, zmiany personalne, rozszerzający horyzonty naszego spojrzenia na rzeczywistość — źródła i przyczyny — marcowej próby sił. Ale w obecnej, coraz powszechniejszej, dyskusji odczuwa się niedosyt. Wydaje się, że powinna być ona pogłębiona także udziałem w niej ludzi najbardziej się na danej dziedzinie znających. Dotyczy to m. in. wymiany opinii na temat życia kulturalnego.

Twórcy kultury — pisarze, kompozytorzy, plastycy i inni — mają też pozycję w społeczeństwie, z którą wiąże się

ogromna odpowiedzialność. To, co mówi pisarz o głośnym nazwisku, znany malarz, aktor, pianista czy inny przedstawiciel artystycznych środowisk twórczych, odbija się szerokim echem. Nie przypadkowo amatorzy politycznego przewrotu w Polsce posłużyli się więc częścią środowiska literackiego.

Oczywiście stwierdzając te ogólne znane fakty mamy na myśli niedawne wydarzenia z początków w szerszej skali nadzwyczajnym zebraniem warszawskiej organizacji literatów, zwolnionym rzekomo w sprawie zdjęcia z afisza „Dziadów” Mickiewicza. Okazało się wnet, że nie o to chodziło. W atmosferze emocji, nerwowego podniecenia, zacieńczenia politycznej i wrogich wręcz wystąpień, zamieszano skutecznie w umysłach niektórych twórców, ludzi mających słusne i nieślusne pretensje, nieorientowanych, o co w istocie idzie rozgrywka. Padają też nieprzemysłane słowa.

Dzisiaj z pewnością wielu z tych, którzy głosowali za prowokacyjną rezolucją literatów żałuje swego stanowiska, bo widzą, do czego ono doprowadziło. Albowiem, jak stwierdza no na zebraniu POP przy warszawskim oddziale ZLP: „... przebieg powyższego zebrania utrudnił rozwiązywanie konkretnych problemów naszej polityki kulturalnej”. Na tymże zebraniu stwierdzono, że w „interesie zarówno pisarzy polskich jak i naszej partii jest dyskusja nad tymi problemami w atmosferze powagi i spokoju, a nie nieodpowiedzialne i demagogiczne wystąpienia jak to miało miejsce na powyższym zebraniu”.

Apel jak najbardziej na czasie. Wydaje się, że zwłaszcza teraz, gdy ujawniono już tak wiele, można dyskutować bardziej rzeczowo, można oceniać celnie, wyciągać wnioski trafniejsze. Można krytykować na szary politykę kulturalną, boć nie jest ona przecież bez błędów, i można także — i trzeba — ustosunkowywać się do minionych wydarzeń.

Na pewno czytelnicy ocenią więcej głosów swoich pisarzy. Myślimy tu oczywiście również o naszych, poznańskich pisarzach. Dotyczy to, rzecz jasna, i innych artystycznych środowisk twórczych, również na szczeblu miasta. Również tu oczekiwać można więcej głosów.

Obecny czas jest dla nas wszystkich nową lekcją patriotyzmu. A także lekcją szczerości. Lekcji takiej udzieliło ostatnio także Zrzeszenie Polonii Brytyjskiej, które zdecydowanie odcisnęło się od tych kół emigracyjnych i obcych, które prowadzą nagonkę na nasz kraj — z Londynu, NRF, USA, dawnych i obecnych siedzib międzynarodowego syjonizmu. Część Polonii brytyjskiej wcześniej od niektórych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanęła po stronie swego narodu i polskiej racji stanu.

ZBILUT SEK
MIECZYSLAW SKAPSKI

Jak dzielić fundusz zakładowy

List przewodniczącego CRZZ

W związku ze zbliżającym się okresem podziału funduszu zakładowego — w jednostkach gospodarki społecznej — jak informuje „Głos Fracy” — przewodniczący CRZZ, IGNACY LOGASOWSKI wystosował do instancji związkowych w przedsiębiorstwach tworzących fundusz zakładowy lub fundusz za osiągnięcia ekonomiczne — list, który przypomina jakie warunki powinny być spełnione przy podziale.

W najbliższym czasie, głosi uchwała, będzie dokonywany w przedsiębiorstwach podział funduszu zakładowego wygosparowanego za wyniki 1967 roku.

W związku z tym Centralna Rada Związków Zawodowych przypomina instancjom i organizacjom związkowym o obowiązku przestrzegania przy podziale funduszu zakładowego postanowień uchwały XV Plenum CRZZ z dnia 20 XI. 1965 roku.

W zakładach pracy w szczególności niezbędne jest zwrócenie uwagi na:

▲ dokonanie wnikliwej oceny wykonania zadań ustalonych na rok 1967 dla poszczególnych komórek organizacyjnych przedsiębiorstw i na tej podstawie właściwego, sprawiedliwego podziału kwoty funduszu zakładowego przypadającej na nagrody.

Wskazane jest odpowiednie podwyższenie nagród dla tych komórek organizacyjnych, które swe zadania wykonały z nadwyżką, a także utworzenie odpowiedniej rezerwy dla umożliwienia wypłaty nagród w przypadkach uzasadnionych reklamacji.

Przy ustalaniu indywidualnych nagród należy uwzględnić odpowiednio wyższy ich poziom dla produkujących robotników i pracowników umysłowych oraz osób posiadających długoletni, nienagany staż pracy w danym zakładzie;

▲ zdecydowanie przeciwdziałanie różnego rodzaju naciskom w wywieraniu częstokroć wobec rad zakładowych i organów samorządu robotniczego w celu uzyskania dotacji z funduszu zakładowego dla instytucji i organizacji działających poza zakładem pracy z przeznaczeniem nie mającym bezpośredniego związku z zaspokajaniem potrzeb załóg;

▲ podjęcie decyzji KSR o przeznaczeniu części funduszu zakładowego na cele socjalno-bytowe w oparciu o ocenę i analizę dotychczasowego wykorzystania kwot przeznaczonych na te cele w roku ubiegłym, z uwzględnieniem aktualnych potrzeb i przyczyn ewentualnego niewykorzystania w pełni tych kwot w roku ubiegłym.

Konieczne jest zapewnienie jak największej efektywności środków funduszu zakładowego wydzielonych na zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych, wyeliminowanie wydatków zbędnych i odpowiedniego powiększenie sum przeznaczonych na nagrody indywidualne.

Przy podejmowaniu uchwały KSR o podziale funduszu zakładowego należy równocześnie ustalić formy i metody systematycznej kontroli wydatkowania sum przeznaczonych na cele socjalno-bytowe.

ISTOTA PRAWORZĄDNOŚCI W PRL

Praworządność jest ściśle związana z prawem. W każdym państwie istnieje określony system norm prawnych. Nie wszędzie jednak, gdzie jest prawo, istnieje i praworządność. Ta ostatnia występuje tylko w tych państwach, gdzie prawo ma określone cechy i gdzie państwo ma określony stosunek do jego przestrzegania. W innych państwach może istnieć nawet porządek prawny, nie ma w nich jednak praworządności. Porządkiem prawnym nazywa się stan faktyczny polegający na tym, że zachowanie się wszelkich adresatów norm prawnych jest zgodne z treścią tych norm. Oczywiście nie było w dziejach i nie ma dziś państwa, w którym wszystkie normy prawne były zawsze przestrzegane przez wszystkich ich adresatów. Dla istnienia porządku prawnego taki stan idealny nie jest konieczny. Wystarczy, jeżeli naruszenia obowiązujących prawa są stosunkowo rzadkie, jeżeli w sposób nieuchronny są stosowane odpowiednie sankcje wobec osób, które naruszyły prawo. Nie ma w państwie porządku prawnego, panuje bezprawie tam, gdzie naruszenia obowiązujących prawa są stosunkowo częste, gdzie sankcje rzadko dotyczą winnych tych naruszeń, gdzie panuje atmosfera pobłażania wobec osób łamiących prawo, zwłaszcza gdy są nimi funkcjonariusze państwowi, czy osoby wpływowe. W państwach, w których prawo ma cechy o których powiemy za chwilę, porządek prawny jest rezultatem realizacji zasady praworządności.

Praworządność jest jedną z zasad ustrojowych. Treść tej zasady sprowadza się do tego, że cała działalność państwa ma być oparta na przepisach prawa, że organy państwa mają przestrzegać w całej swej działalności przepisów prawa, że przestrzegać tych przepisów mają wszystkie organizacje społeczne i wszyscy obywatele, że prawo traktuje wszystkich obywateli równo tzn. wyklucza przywileje prawne dla poszczególnych jednostek, czy grup obywateli i to bez względu na ich narodowość, płeć, funkcje w państwie czy w organizacjach społecznych itp., że wreszcie prawo zabezpiecza obywatelom pewne elementarne uprawnienia i wolności. Mam tu na uwadze takie uprawnienia, jak nietykalność osobistą, tajemnicę korespondencji, wolność sumienia i wyznania itp. Zasada praworządności odnosi się nie tylko do działalności państwa i jego organów, urzędów, przedsięwzięć i zakładów. Dotyczy ona wszelkich adresatów norm prawnych, a więc i organizacji społecznych, a także jednostek. Zasada praworządności odnosi się nie tylko do adresatów norm prawnych, ale także do prawodawcy, w tym i najwyższego. Kryterium praworządności w działalności prawodawcy jest to, że tworzone prawo ma być wyrazem — mowa tu o naszym kraju — interesów i woli ludu pracującego.

Praworządność stwarza atmosferę zaufania u każdego oby-

watela, że jego uprawnienia i wolności będą należycie chronione i respektowane oraz wpa-ja przekonanie, że jego obowiązki będą należycie egzekwowane, a jego czyny karalne spotkają się z nieuchronną represją. Praworządność stwarza poczucie, zarówno u funkcjonariuszy państwa, jak i zwykłych obywateli, że zależą oni od prawa, od pewnych ogólnych zasad postępowania, a nie od wladzy tego czy innego funkcjonariusza państwa, czy też te go lub innego niesubordynowanego obywatela. Zasada praworządności w pewnej mierze zrównuje pozycję obywatela i państwa, jest fundamentem niezbędnego zaufania i równowagi między nimi. Każdy, kto nie podporządkowuje się tej zasadzie mać tę harmonię.

Praworządność nie była znana w ustroju niewolniczym i feudalnym. Należy ona do postępowych zdobyczy rewolucji burżuazyjnej. Dziś traktowana jest ona jako zdobycz wszystkich cywilizowanych i kulturalnych społeczeństw. Spośród państw burżuazyjnych uznają ją dziś jednak tylko państwa demokratyczne. Praworządność należy natomiast do katalogu podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. W bogatych dziejach państw socjalistycznych znane są smutne fakty, że zasada praworządności nie zawsze była w pełni przestrzegana. Fakty te zostały potępione, a ujemne ich skutki w miarę możliwości zostały naprawione. Ogromne znaczenie dla ugruntowania praworządności socjalistycznej miały ostatnie trzy zjazdy KPZR, a zwłaszcza XX zjazd w 1956 r. Doniosła rola praworządności w Polsce została uwypuklona w uchwałach III i IV Zjazdu PZPR. Rangę praworządności w Polsce zaakcentował ostatnio W. Gomułka w swym przemówieniu na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy 19 marca 1968 r., przypominając, że istota jej polega na tym, że nikt, kto nie zawniwił wobec przepisów prawa, nie może być karany oraz nikt, kto dopuścił się przewinień, nie powinien być zwolniony od odpowiedzialności. Zasada praworządności, mając zastosowanie w całym naszym życiu, musi być i podstawą rozwiązania spraw, jakie zrodziły ostatnie zamieszki w środowisku akademickim Warszawy i niektórych innych miast. Jest to bowiem jedynie słuszną i sprawiedliwą platformą, na której można znaleźć trafne i ostateczne rozwiązanie tych spraw.

Praworządność, jak wszelkie doniosłe zjawiska życia społecznego ma wyraźny klasowy charakter. Dlatego należy ostro odróżnić praworządność socjalistyczną, naszą praworządność, od burżuazyjnej. Praworządność socjalistyczna stanowi wyższy, doskonalszy stopień rozwoju praworządności. Znajduje to wyraz w tym, że praworządność socjalistyczna po-

lega na przestrzeganiu prawa socjalistycznego, a burżuazyjna na prawa burżuazyjnego. Są to prawa sobie przeciwstawne. Sfera praworządności socjalistycznej jest bez porównania szersza niż sfera praworządności burżuazyjnej. Ta ostatnia ogranicza się bowiem jedynie do stosunków władczych między aparatem państwa a obywatelami. Socjalistyczne stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne umożliwiają faktyczną zrównanie obywateli. Ustrój kapitalistyczny natomiast z samej swej natury ogranicza się co najwyżej do prawnego zrównania obywateli. Ustrój socjalistyczny przynosi niezmiernie rozszerzenie katalogu praw i wolności obywateli. Rozumie on te prawa i wolności inaczej, niż ustrój kapitalistyczny. Chodzi tu przede wszystkim nie o wolność od ingerencji państwa, lecz o maksymalny, efektywny udział obywateli w sprawach państwa. Wreszcie gwarancje praworządności w ustroju socjalistycznym są nie tylko inne, niż w ustroju kapitalistycznym, ale są one bardziej skuteczne, bardziej różnicowane. Są one nastawione na gwarantowanie praw ludzi pracy i zdobyciwi narodu, a nie przywilejów wyzyskiwaczy. Gwarancje te ulegają systematycznemu rozwojowi i doskonaleniu. Sprawa gwarancji praworządności może jednak stanowić temat samodzielnego pogadanki. Tu natomiast pragnę jedynie wskazać, że praworządność socjalistyczna jest tak wielkim dobrem, cennym dla każdego obywatela, jak i dla państwa i narodu, że każdy na swoim odcinku winien we własnym i wspólnym interesie, przyczynić się do jej ugruntowania.

ADAM ŁOPATKA

I ogólnopolskie sympozjum doraźnej pomocy

W ubiegłym roku przy Towarzystwie Anestezjologów Polskich powstała Sekcja Ratownictwa, której zarząd mieści się w Poznaniu. Obecnie w kilku województwach, w oparciu o odpowiednio rozwiniętą działalność miejscowych ośrodków reanimacyjnych oraz zakładów anestezjologii a także kadre naukową i bazę techniczną akademii medycznych, tworzy się terenowe oddziały tej Sekcji. Oddział poznański obejmować będzie np. swym zasięgiem również województwo zielonogórskie, koszalińskie oraz bydgoskie.

Głównym celem istnienia Sekcji Ratownictwa jest skupienie wszystkich lekarzy, udzielających doraźnej pomocy w nagłych przypadkach w jednym towarzystwie o charakterze naukowym. Są to bowiem często ludzie młodzi i nie dość doświadczeni, o różnych specjalnościach, którym szkolenie czy wymiana doświadczeń z zakresu udzielania doraźnej pomocy i związanych z nią problemów (np. reanimacji, ustalania kryterium śmierci itd.) może bardzo pomóc w pracy zawodowej. Dotyczy to przede wszystkim lekarzy stacji Pogotowia Ratunkowego, a także lekarzy zatrudnionych np. w szpitalach powiatowych.

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w poznańskim Domu Techniki I ogólnopolskie sympozjum doraźnej pomocy, zorganizowane przez Sekcję Ratownictwa. Protektorat naukowy nad sympozjum objęła i Klinika Chirurgiczna AM, kierowana przez prof. dr. A. Piskorza oraz Zakład Anestezjologii AM kierowany przez doc. dr. W. Jurczyka.

Spodziewany jest udział w tym spotkaniu około 300 lekarzy z całej Polski; będą wśród nich prof. dr. W. Poradowska z Warszawy, prof. dr. St. Szyszko z Zabrza oraz prof. dr. J. Moll z Łodzi. Spośród 60 referatów największą poświęconych jest sprawom doraźnej reanimacji oraz doraźnemu opatrzeniu i leczeniu oparzeń. (wch)

Nie ma chyba w „Pomocie” zbyt wielu takich pracowników, którzy by nigdy nie zetknęli się osobiście ze Stanisławem Frąckowiakiem. Podczas jednodniowego radzie zakładowej dał się poznać jako przedsiębiorczy i pomysłowy, a przede wszystkim całkowicie oddany pełnionym przez siebie obowiązkom działacz związkowy.

— Można by powiedzieć, że działacz społeczny to prawie panna zawód?

— Z zawodu jestem formierzem; dziewięć lat przepracowałem w tym zawodzie na Oddziale W1 Odlewni i do dzisiaj go nie zamieniłem na żaden inny. Ale działaczem społecznym jestem z powołania i to już od wczesnej młodości.

— Szczególnie interesują pana sprawy kulturalno-oświatowe — prawda?

— Tak. Te zainteresowania miałem już jako chłopiec. W radzie zakładowej pełnię etatową funkcję skarbnika, ale najbardziej zadowolony daję mi praca w komisji kulturalno-oświatowej, której jestem przewodniczącym.

NASZE ROZMOWY

Z powołania — działacz społeczny

— Pracując tak długo na tym stanowisku miał pan zapewne okazję do tego, by wprowadzić do życia kulturalnego „Pometu” jakieś nowe, bardziej atrakcyjne czy popularne jego formy?

— Przede wszystkim co roku poprawiają się warunki tej pracy, więc i formy jej można wzbogacać. Dawniej ograniczała się praca k-o do rozprawiania biletów do teatru czy opery. A dziś (wymienię tylko przykładowo to, co mi najbardziej leży na sercu) organizujemy dokształcanie w zakresie szkoły podstawowej dla pracowników, mamy społecznie obsługiwane punkty cyfelnicne na każdym oddziale, zaplanowaliśmy 21 wycieczek na ten rok, mamy swój Dom Kultury prowadzony przez czterech ludzi z kwalifikacjami, po wyższych studiach. Dalej: organizujemy korepetycje

dla dzieci naszych pracowników, częściowo je finansując z naszych funduszy, no a poza tym staramy się także nie tracić kontaktu z naszymi emerytami, często ich zapraszamy na nasze imprezy. Cieszy mnie to, że dziś już nikogo do wzięcia biletu nie muszę namawiać; dziś sami przychodzą po nie. — Wiem, że również żywo jak starsza generacja interesuje się pan również młodzieżą i jej potrzebami w zakresie zdobywania wiedzy, a także w zakresie rozrywk i wypoczynku. Mówił pan o korepetycjach. A inne formy?

— „Pomet” jest zakładem opiekuńczym Szkoły Podstawowej nr 45, a ostatnio również nowej szkoły przy ul. Tomickiego. Mamy też swoją zasadniczą szkołę zawodową więc młodych „podopiecznych” jest wielu. Stosujemy oczywiście wszystkie znane formy



Stanisław Frąckowiak
Fot. — K. Przychodźki

współpracy ze szkołami. Chciałbym jednak powiedzieć o czymś innym, a mianowicie o takiej formie zachęcania uczniów do nauki, która się u nas szczególnie przyjęła. Urzadzi-

liśmy wspólnie z nauczycielami 45 Szkoły konkurs w formie quizu na najlepszego ucznia poszczególnych klas. Uczestnicy odpowiadali — na imprezie urządzonej w naszym Domu Kultury — na szereg pytań z j. polskiego, matematyki, fizyki, chemii. Najlepsi dostali od załogi „Pometu” upominki. Konkurs taki chcemy powtórzyć w tym roku, spodziewając się, że i on będzie bodźcem do lepszej nauki.

— Wspomniał pan o wycieczkach organizowanych przez radę dla pracowników. Czy i pan w nich bierze udział, czy pan lubi turystykę?

— Oczywiście! Ja byłem kiedyś zapalającym i wycieczek i rajdów pieszych. Dziś już przeszedłem raczej do roli organizatora tych imprez. Latą leca. Przez wiele lat dojeżdżałem do „Pometu” aż z Górczyna, gdzie mieszkam i nie odczuwałem zmęczenia. Ale dziś się już bardzo cieszę na spójdzielne mieszkanie, które właśnie mam dostać na Osiedlu Młodych na Ratajach.

Rozmawiała:
WANDA CHILA

Negacja bez alternatywy i co dalej?...

Pod tym tytułem „Trybuna Ludu” (nr 94, C) drukuje refleksję Bohdana Czeskiego na temat nadzwyczajnego i ważnego w historii warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

„Kiedyś po pamiętnym „liście trzydziestu czterech” napisałem w młodym jeszcze wówczas piśmie „Kultura” artykuł, w którym użyłem w odniesieniu do politycznych inspiratorów nasilającej się już wówczas politycznej kampanii nieładnego określenia „owi faceci”. Epitet ten został fałszywie zrozumiany i odniesiony do tych pisarzy i naukowców, którzy słynny ów manifest podpisali, a którzy nie wiedzieli, co czynią, szczerze i publicznie skłoniło mnie do tego z trybuny ZLP.

Ja znamem już wtedy „owych faceci” z imienia i nazwiska, ja ich znamem od dawna. Ich cesaryczne profile, głowy sena-torskie, ich zadufanie i pogardę i elokwentność zrodzoną w minionym okresie z kilku niezwykłych prostych sformułowań na temat estetyki rozwlekanych w opasłe dysertacje pełne bełkotu i mroku. Znam ich z ich teorii i praktyki i odetchnąłem kiedy odeszli (jak się okazało niezupełnie). Tak, lecz gdybym wówczas wymieniał którekolwiek z tych nazwisk, poczytano by to za przejaw antysemityzmu (...)

Wielkoduszność popaździernikowego kierownictwa partii, w którego skład weszli i objęli kierownicze stanowiska towarzysze więzieni i torturowani moralnie i fizycznie z wielką zaciekałością w „minionym okresie”, wielkoduszność wypływająca z przekonania o szkodliwości rozpętywania fali rozruchowych procesów politycznych i towarzyszących jej ekscytacji odczytana została jako limit bezkarności. Owocem takiego rozeznania stała się polityczna działalność prowadzona w wielu płaszczyznach, sterowana z całą polityczną fachowością, wygrywająca z całą perfidią uwikłania moralne i sentymenty wynikające już z pochodzenia jak w przypadku Polaków — Żydów, już to rozumiała nadwrażliwość sumienia i siłę imponderabiliów przynależną do zawodu pisarza, już to naturalną zapalczy-

wość młodzieży, już to prywatną wreszcie i grę interesów oraz ambicji, już bardzo przyziemnych.

Efekty tej działalności częściowo już znamy ponieważ nie sądzę, aby ograniczały się one i wyczerpywały w próbach wzniesienia zamętu na ulicach Warszawy i innych miast fali, która bankrutów miała wynieść ponownie ku władzy”.

Nawiązując do przebiegu wspomnianego w wstępie zebrań ZLP, Czesko pisze m. in.:

„Tak oto jeszcze raz, bo nie po raz pierwszy trybuna Związku Literatów stała się poligonem eskalacji rozdzwieku pomiędzy kierownictwem naszego politycznego i państwowego życia, a pokazną częścią warszawskiego środowiska pisarskiego. Udokumentowano w triumfie swój polityczny analizę”.

Manifest małowiernych

Tak zatytułowany jest trzeci artykuł Aliny Reut i Z. Andruszkiewicza na łamach „Walki Młodych” z cyklu „Kim są apostołowie”? Na wstępie autorzy przytaczają fragmenty programu sformułowanego przez Karola Modzelewskiego i grupę; ten manifest nie był wszakże tylko programem tej grupy. Oto co głosił:

„Sprawa niepodległości straciła swoją aktualność. Nikt już dziś niepodległości nie zagraża i nie ma jej przed kim bronić.

— W panującym systemie wszelkie formy aktywności ludzkiej stają się bezsensowne.

— Młodzież, której nie zaprowa-
dowano wzorów ideowości i aktywności społecznej i zaangażowania, angażuje się w chuligańskie awantury i bandytyzm.

— W państwie demokracji robotniczej nie może być zachowany stary aparat rządzący: policja polityczna i wojsko regularne.

— Sukcesy 20-lecia są niewątpliwie, ale ich źródło leżało w końcowych latach 60-tych.

„Grupa Modzelewskiego — czytamy w „Walce Młodych” — otrzymywała konkretną pomoc materialną z zagranicznych ośrodków wrogich Polsce, w tym pomoc o charakterze dywersyjno-propagandowym, jak powie-lacz oraz oczywiście, walutę (...)

Przyjrzyjcie się temu programowi, streszczonemu w hasłach otwierających niniejszą publikację. Wyszedł on spod pióra ludzi młodych, którzy ni-

co nowego
- inni

fabetyzm i podległość politycznemu chuligaństwu. Smutne to”.

Odpowiadając na pytanie — co dalej, w zakończeniu artykułu Czesko stwierdza m. in.:

„Ci więc, którzy ideologię negacji przyjmują niechaj i to przyjmą, że będą zwalczani, ponieważ do tej pory zwalczani nie byli i dany był im czas na obywatelską refleksję.

Z innymi troszczyć się będziemy razem, razem zabiegać i pracować nad rugowaniem z życia naszej kultury i nauki praktyk złych, działania niedoładnego, przejawów tępoty administracyjnej, wszystkiego tego co jest wynikiem kurczowego trzymania się postnej idei tak zwanej „małej stabilizacji”.

gdy nie mieli spracowanych rąk, którzy nie znają robotniczej codzienności, nie pracowali ani jednej godziny w fabrycznej hali, nie spędzili ani dnia w robotniczym domu, a mimo to mienią się prorokami klasy robotniczej! (...)

W elegancko umebrowanych mieszkaniach, odbiegających od typowego M-1 czy M-2, w „salonach politycznych” śmie-tanki warszawskiej toczyły się akademickie dyskusje i spekulacje o rządzie dusz i duchowym posłannictwie, o misji dziejowej „dobrze urodzonych”!

Mówili o demokracji — a jakie świadectwo dawali tej idei całym swoim pasywnym życiem, bananową mentalnością, snobistycznymi upodobaniami i sposobem bycia?

Mówili o wolności słowa — a jakie świadectwo dawali tej wolności wówczas, kiedy zbierali się w politycznych salonach stolicy, aby spiskować przeciwko władzy „ciemniaków” przeciwko tym, którzy w tym samym czasie pracowali w zakładach, hutach, kopalniach, dźwigając na swoich barkach ciężar rozwoju Polski?

Mówili o równości — a przecież cały ich styl elitarnego życia, wszystkie tak troskliwie chronione przed „plebeem” kastowe niemal przywileje, były jej zaprzeczeniem.

W takiej atmosferze opracowywali program wyzwolenia klasy robotniczej”.

LEKTOR

Pierwsze trzy dni „Poznańskiej Wiosny” przyniosły niestety, zbyt małą liczbę utworów, zdolnych głębiej zainteresować słuchacza. Były to, ogólnie biorąc, tylko studia laboratoryjne kompozytorów, ambitnie poszukujących nowych środków wypowiedzi. Właśnie stąd pochodzi ówa żenująco słaba frekwencja podczas tegorocznych imprez. Nasza publiczność jest nieufna i unika muzyki, budzącej ostre dyskusje nawet wśród „wtajemniczonych” specjalistów. Sądzę, że jeśli będziemy chcieli na przyszłość utrzymać tradycję „Wiosen”, winni organizatorzy — obok eksperymentów — dopuścić na estradę czołowe, „wypróbowane” dzieła klasyki XX wieku. Należy koniecznie uatrakcyjnić poznański festiwal, bo jak na razie adresuje on zbyt często do pustych krzeseł. A przecież nie o to chodzi.

Na programie jednego z minionych koncertów kameralnych widniało nazwisko A. Szelutę. Ten współtwórca Młodej Polski długie lata mieszkał w Słupcy i słusznie pomyślano, aby go przypomnieć. Niestety, solista realizujący „Sonatę woloncelową” nie mógł przybyć na „Wiosnę” i numer ten odpadł. W zamian otrzymał „IV Sonatę na skrzypce i fortepian”. G. Baciewicz. I temperatura artystyczna festiwalu nagle gwałtownie podskoczyła. Nareszcie utwór z prawdziwego zdarzenia, współczesny, lecz napisany pewną ręką i z autentycznym poletem. Teraz popi-

MUZYKA

Nie tylko poszukiwania

sali się świetnie: J. Kaliszewska B. Miodyńska, precyzyjnie zgrane. Zajęły słuchacza również „3 Epigramy” J. M. Wiczorka, cennego kompozytora toruńskiego, ongi ucznia Suka i Foerstera (Praga). Imponuje tu praca polifoniczna. Myśl wyrażała pędzi na przód w radosnym rytmie. „Kwartet smyczkowy” K. Rozbickiego robi wrażenie dopiero dodatków talentu nie wykrystalizowanego, choć obiecującego. „Kwintet fortepianowy” Z. Ciechana został trafnie scharakteryzowany w drukowanym programie, gdzie czytamy: „Literackim odpowiednikiem tego stanu jest fakt niemożności...”

Koncert symfoniczny Wielkopolskiej Orkiestry im. Kurpińskiego poprowadził z nerwem Z. Mahlik. Jednak szkoda, że impreza nie odbyła się w auli UAM, bowiem salka Wyższej Szkoły jest przecież za mała dla symfoniki. Wic-zór rozpoczął smyczkowe „Epitafium na śmierć S. B. Poradowskiego”, napisane przez jego wdzicznego ucznia Z. Schuberta (ładnie rozwijająca się linia dra-

matycznego recytatywu). „Concertino na fortepian i orkiestrę” A. Szelutowskiego przynosi muzykę o płynnej narracji w II cz. i dowcipną we fragmencie finałowym. Dyskretnie modulowanym dźwiękiem popisał się J. Jański, którego kompozytor dedykował swoją pracę. Natomiast „Koncert na 2 oboje” J. Młodziejowskiego ma najczęściej zbudowaną właśnie I część, ów pelen uroku dialog dwóch solistów, grających w konwencji liryki jeszcze neoromantycznej, pozbawionej grozy „intelektualnego niepokoju” naszych czasów (M. Koczarowski i J. Nawrocki). Na zakończenie usłysze-limy mało u nas dotychczas znany „Koncert klarnetowy” T. Szelutowskiego, nieskazitelnie odtworzony przez L. Kurkiewicza (człowieka polski wirtuoz). Znowu kompozycja o wartości chyba bezdyskusyjnej. Ciągle coś tu się dzieje, zmienia, przekształca. Jaki dynamizm i nateżenie ekspresji! To na pewno już nie poszukiwania lub czysto intelektualne spekulacje, lecz prawdziwa dojrzałość twórcza.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Kwietniowe nowości ekranu

PRODUKCJA POLSKA

„Wilcze echa”. Reż. Aleksander Scibor-Rylski. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy nawiązujący do konwencji westernu (ucieczki, pojedynki, podstępny, cudowne ocalenia), a pokazujący Bieszczady w kilka lat po wojnie, która w tym rejonie trwała znacznie dłużej niż w reszcie kraju. 3 lata bandy UPA walczyły tam z władzą ludową, ginęli ludzie, płonęły wioski i osady. Oto właśnie miejsce i czas akcji filmu.

PRODUKCJA RADZIECKA

„On nie chciał zabijać”. Reż. Georgij Szengeltaj. Szerokoekranowy, historyczny dramat przygodowy, u którego podstaw leży stara legenda o gruzińskim zbrojniku — obrońcy uciśnionych i nieszczęśliwych. Tragiczny temat kłopotliwego syna walczącego z samowolą możnych i szukającego sprawiedliwości pokazano na bogatym tle obyczajowym i społecznym XVII-wiecznej rozczłonkowanej na liczne księstwa Gruzji.

„Bajka o carze Saltanie”. Reż. Aleksander Ptusko. Barwny, sze-

rokoekranowy film baśniowy o party na motywach znanej opowieści Aleksandra Puszkina. Trzy siostry marzą o tym by zostać carycą, potem dwie intrygują brzydki przeciwko wybrance. Jak w każdej bajce kończy się wszystko dobrze.

PRODUKCJA JUGOSŁOWIAŃSKA

„Protegowany”. Reż. Vladan Slijepevic. Wielka Srebrna Arena na festiwalu w Puli 1966. Dramat psychologiczny przedstawiający w ostrej, dyskusyjnej formie niektóre problemy współczesnej Jugosławii. Młody prowincjonalny poeta chce zrobić w stolicy karierę, chwytając się wszelkich środków, także moralnie niegodnych.

„Winnetou (III część)”. Reż. Harald Reinl. Barwny, szerokoekranowy film zrealizowany w współpracy z kinematografią zachodniomennicką. Ostatnia seria przygód Old Shatterhanda i Winnetou, znanych z popularnych powieści Karola Maya.

PRODUKCJA NRD

„Za mną, kanale”. Reż. Ralf Kirsten. Barwna, szerokoekranowa komedia kostiumowa z gatunku „płaszcza i szpady”. Pełna brawurowych ucieczek i pogoni akcja toczy się w pięknych plenerach Turynii, w olśniewających bogactwem rokokowych pałacach starych niemieckich miasteczek i na dworze saksońskim Augusta Mocnego.

PRODUKCJA RUMUŃSKA

„Hajducy”. Reż. Dinu Cocea. Szerokoekranowy film przygodowy, którego akcja dzieje się w XVIII wieku w rumuńskich księstwach Wołoszczyzny i Mołdawii, którymi rządzili wtedy „greccy książęta” łapiący ludność różnymi daninami i podatkami. Hajducy to byli zbrojnicy, którzy walczyli z ciemiężcami, odbierali im dobra i rozdawali je biednym.

PRODUKCJA ANGIELSKA

„Fabryka nieśmiertelnych”. Reż. Joseph Losey. Fantastyczno-naukowy film stanowiący protest przeciw szaleństwu wojny atomowej. Idzie tu o „hodowlę” dzieci, które, systematycznie napromieniowywane, mają stać się odporne na działanie broni atomowej. One miałyby spełnić misję zachowania rodu ludzkiego po katastrofie nuklearnej. W tym cieszącym się uznaniem krytyki filmie znajdujemy potępienie przerażającego okrucieństwa ludzi prowadzących tego rodzaju eksperymenty.

PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

„Ringo Kid”. Reż. Gordon Douglas. Barwny, szerokoekranowy western będący drugą wersją klasycznego filmu Johna Forda „Dylizans”. Przygody rozmaitej kondyty pasażerów dylizansu przemierzającego tereny zagrożone przez Indian.

„Wątaś”. Reż. Sydney Pollack. Dramat psychologiczny jednego z młodych twórców o większych ambicjach. Na jednym planie film pokazuje rozmowę dyżurnego w ośrodku zapobiegania samobójstwom z kobietą, która w celach samobójczych zażyła dużą dawkę środków nasennych. Drugi plan przedstawia dramatyczną akcję policji zorganizowaną dla ratowania umierającej.

c.d.n.
BRONISŁAW LISOWSKI

zwiadowe ścieżki (4)

Nadszedł pamiętny lipiec 1944 roku i upragnione wyzwolenie. Partyzanci opuszczali lasy, żegnani serdecznie przez okolicznych mieszkańców. Grupa zwiadowcza „Kozaka” pomaszerowała do Rożyszcza koło Łucka, gdzie stacjonowała jej jednostka.

Przełożeni powitali ich serdecznie, jak braci.

— No chłopcy, świetnie, gra-tuluje wam, dziękuję — witał ich serdecznie ppłk. W. — Po-daliśmy wam do odznaczeń. Teraz odpowiedzcie, bo czekają nowe, ważne zadania.

Niedługo trwa w czasie wojny odpoczynek. Już po dwóch tygodniach przeniesiono jednostkę do miejscowości obok lotniska w pobliżu Brze-szcia nad Bugiem. Dokonano zmian w grupie Timochina i wzmożono ją do 11 osób. Znajdowało się wśród nich, obok Edwarda, czterech polskich partyzantów z AL: Władek, Bolek, Kazik i Marian.

Piątkę Polaków ogarnęło wzruszenie, kiedy przydzielono im polskie mundury i czapki z orzełkami. Widoczne wzruszenie widać też było na twarzach wielu przechodniów, kiedy zobaczyli ich w tych mundurach na ulicy.

— Mój ty Boże, znowu polskie mundury! — pochłipy-wała jakaś staruszka.

Ale do zakończenia wojny było jeszcze daleko. Grupa Timochina przystąpiła znowu do intensywnego szkolenia. Pewne z zajęć przy mapie obszarów nad Wartą na pograniczu woj. poznańskiego i łódzkiego zaintrygowało Edwarda szczególnie.

— Dowództwo — tłumaczył Grisa — dowiedziało się, że Niemcy budują fortyfikacje na linii Sieradz — Wieluń. Zostaniemy więc zrzućni z samolotu w tamtym rejonie. Zadanie? Donoszenie przez radiostację o wszelkich niemieckich fortyfikacjach i ruchach ich wojsk. No i oczywiście organizowanie grup partyzantów. Nie chcę Was martwić, ale to zadanie nie będzie łatwe. W tych okolicach nie ma grup partyzantów i tym samym nie można liczyć na pomoc zbrojną. Niebezpieczeństwo tym większe, że na terenach tych osiedlono niemieckich kolonistów z ZSRR i Rumunii.

Była jasna, księżycowa noc, kiedy samolot wystartował z lotniska, by unieść ich na nieznaną drogę. Lecieli bez osłony i mogli być zaatakowani w każdej chwili przez nieprzyjacielskie myśliwce, ale na szczęście obyło się bez tego

typu niespodzianek. Przygody rozpoczęły się dopiero podczas desantu. Pilot najwidoczniej źle obliczył kurs, gdyż nie trafili na wyznaczoną polanę wśród lasów. Jedni lądowali na spadkach na drodze, inni na polach i to nie zawsze szczęśliwie. Dowódca stracił podczas skoku wszystko co miał w chlebak, później zaś został zniszczony na drzewo i wylądował na ziemi w podartym ubraniu. Pech prześladował również radiotelegrafistę Maszę, gdyż wykreśliła sobie podczas lądowania nogę.

Należało ustalić miejsce pobytu. Dom, do którego udał się Edward w towarzystwie dwóch kolegów, należał do polskiej rodziny, pracującej na zagarniętym przez Niemców majątku. Kiedy Edward przedstawił siebie i kolegów jako uciekinierów z przymusowych robót w Niemczech szukających drogi do rodziny, będącej w domu kobiety ugościł ich, jak tylko mógł.

— Ach Niemcy — westchnęła młodsza z dzieckiem na ręku. — Mego męża też zabrali do kopania okopów pod Wieluniem. Pędzą tam i innych.

Rozstali się serdecznie jak w rodzinie.

— Nie, nikomu nie powiem, że panowie tu byli — zapewniały kobiety odchodzących. — Wiadomo, nie wolno.

Informacje, które uzyskał Edward, ucieczyły dowódcę. Zaczął ustalać marszrutę.

— Jesteśmy więc koło Folszyczek w osadzie Oświęcim, czyli, około półtora kilometra przed celem. Teraz zakopie-

Pierwsi półfinałiści

Dokończenie ze str. 1

M. Fieske (Poznań); waga kogucia — Radzikowski (Łódź), Kuder

Motorowcy LOK w pogoni „za wiosną”

Bardzo aktywna sekcja strzelcka LOK przy Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Pomp i Odlewów PT. dorocznym zrywaniem zorganizowała dla swoich członków i sympatyków rajd patrolowy z przeszkodami połączony ze strzelaniem z łuku.

W imprezie pod nazwą „Pogoń za wiosną” uczestniczyło około 40 kierowców motocykli i motorowców. Trasa rajdu długości ponad 50 km prowadziła polnymi i leśnymi drogami, z Leszna przez Murkovo do lasu Kąkolowskiego.

Zwycięzcą rajdu został Henryk Kuberski, który w rejonie leśniczówki odnalazł ukrytą „wiosnę” a w strzelaniu uzyskał 27 pkt., a 50 możliwych. Dobrymi rezultatami w strzelaniu wyróżnili się Zygmunt Walczak — 40 pkt., Tadeusz Kozłowski — 34 pkt. i Jan Wiciórka — 30 punktów. (R)

Sportowcy Szamotuł zakończyli spartakiadę

W Szamotułach zakończone zostały rozgrywki spartakiady zimowej. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęło Liceum Ogólnokształcące wyprzedzając Zasadniczą Szkołę Zawodową i TKKF — wszyscy z Szamotuł.

W tenisie stołowym kobiet wygrała W. Banaszyk, wśród mężczyzn zwyciężył J. Krzyżaniński; w szachach najlepszy byli H. Maciejewski i Henryk Grafka; w strzelaniu z wiatrówki pierwsze miejsce przypadło Annie Pretkiej i R. Ogarczyńskiemu. W trzech kategoriach wagi w podnoszeniu odważników zwyciężyli: R. Wasowski, S. Pawelec i C. Przybył. (X)

Kościan ma najlepszych wiejskich pingpongistów

W drużynowych mistrzostwach Ludowych Zespołów Sportowych województwa poznańskiego pierwsze miejsce w finale zdobyła drużyna Kościana (oparta na zawodnikach LZS Czempin). Pokonała ona kolejno: reprezentację Czarnkowską 6:0, Rawicką 6:4, Kalisz 6:2 i Wrześnię 6:1. Drugie miejsce zajęła Czarnków, trzecie Rawicz. (X)

Piętnasty zeszyt Roczników Naukowych

W tych dniach ukazał się zeszyt piętnasty Roczników Naukowych Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Zeszyt zawiera 15 artykułów teoretycznych pracowników naukowych kultury fizycznej m. in. z zakresu antropologii, fizjologii, chemii, biomechaniki, historii i teorii wyniku sportowego. (B)

Praca
Pilnie potrzebna pomoc do dzieci — Osiny — Poznań, Wojska Polskiego 6, m. 85. 20410g

✚
Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł w 46 roku życia, po 16 latach kapłanijskiej służby Bogu i ludziom, nasz najdroższy syn, brat, szwagier, wujek, siostrzeniec i kuzyn, śp.
KS. ZYGMUNT TARKA
proboszcz parafii Kleszczewo, pow. Środa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Kleszczewie.
W głębokiej żałobie pogrążone
MATKA I RODZINA
Poznań, Kleszczewo, Gdańsk, Oborniki Śl. 20432g

✚
Dnia 3 kwietnia 1968 r. zginął śmiercią tragiczną, w 25 wiosnę życia, nasz najdroższy, najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat, wujek i szwagier, śp.
MIECZYSLAW KOWALSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Z głębokim bólem zawiadamiają
RODZICE, SIOSTRY, BRAT, SZWAGIER I RODZINA
Poznań, Bułgarska 154a m. 3. 20507g

✚
WALENTY TIETZ
zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach 3 kwietnia 1968 r., przeżywszy lat 81, nasz najdroższy wujuszek, najukochańszy przyjaciel naszych synów.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
STROINSKY Z SYNAM
20509g

ATD
Poznań
Grunwaldzka 10

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Młka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 (cały zespół redakcyjny) 611-76, w godz. od 8-18; redaktor naczelny 611-76; zastępca red. naczelnego 611-18; sekretarz redakcji 611-85; dział faktyczny z czytelnikami — informacja dla czytelników 611-18; dział miejsc 611-39; redakcja ogólna 611-73, 471-84 i 453-31. Wydawca: Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 453-69 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat informacja udziela placówka „Ruchu”. Poczta: Druk. Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. S-5

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK AZS

Drugi występ koszykarek uniwersytetu budapeszteńskiego zakończył się w Warszawie ponowną porażką koszykarek węgierskich. Przegrały one w meczu ze stołecznym AZS 52:58 (26:26).

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA MAROKA

IV etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Maroka stanowiła jazda indywidualna na czas. Zawodnicy pokonali dystans 80 km. Najlepszym okazał się reprezentant Wielkiej Brytanii Jolly, uzyskując czas 1:53.03. Z Polaków Pawłowski zajął 9 miejsce z czasem 1:56.15. Kudrą był dziesiąty i miał taki sam czas jak Pawłowski a Szałapski jedenasty z czasem 1:56.33.

Nowym liderem został szwedzki kolarz Curt Soederlund — 15:16.30 przed swoim rodakiem Josefem Rippelem, trzecie miejsce zajął Brytyjczyk Wiles — 15:19.47, czwarte Pawłowski — 15:20.25, piąte Szwed Anderberg — 15:20.27, a szóste następny Polak Szałapski — 15:21.10.

Drużynowo prowadzi Szwecja — 45:53.04 przed W. Brytanią — 45:59.56 i Polską — 46:03.43.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY ANGLIJSKICH

Na londyńskim stadionie Wembley rozegrano pierwsze ćwierćfinałowe spotkanie mistrzostw Europy między zespołami Anglii i Hiszpanii. Anglijczyści mistrzowie świata odnieśli zwycięstwo 1:0 (0:0). Strzelcem jedynego bramki był Bobby Charlton. Mecz obserwowało 100 tys. widzów.

PING-PONG

W turnieju z okazji 20-lecia Włókniarza w pojedynkach finałowych wśród kobiet triumfowała Noworzyta, która w dramatycznym pojedynku o pierwsze miejsce pokonała reprezentantkę Berlina Nyhof 3:2. W turnieju mężczyzn zwyciężył Kusiński, wygrywając z Woźniak 3:1.

REKORDY RADZIECKICH PŁYWAKÓW

Dalsze rekordy padły w Tallinie w drugim dniu międzynarodowego meczu pływackiego ZSRR — NRD. Nowy rekord świata ustanowił na dystansie 200 m klas. ra dziecki pływak Władimir Koslinski uzyskując czas 2:27.4. Rezultat ten jest o 0,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, który należał do Australijczyka O'Briena. Rekord Europy na dystansie 100 m klas. kobiet ustanowiła pływaczka radziecka Galina Proziomieniczikowa, uzyskując czas 1:15.4.

9.9 NA 100 M

W znakomitej formie utrzymuje się najlepszy sprinter Południowej Afryki Paul Nash. Po uzyskaniu ostatnio czasu 10,0 na dystans 100 m, w śróde przebiegł on ten dystans w czasie 9,9 uzyskując wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata. (za)

Mistrzostwa w Międzychodzie

W dniach 6 i 7 kwietnia br. odbędzie się w Międzychodzie powiatowe mistrzostwa w piłce siatkowej i koszykowej kobiet i mężczyzn. Organizatorem tej imprezy jest Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego. Udział w zawodach zgłosiło już ponad 200 zawodników z różnych zakładów pracy powiatu międzychodzkiego. (np)



NADESZŁA WIOSNA! WOJEW. PRZEDSIĘB. TEKSTYLN-OODZIEŻOWE oraz WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

ZAWIADAMIAJA PT KLIENTÓW, ŻE SKŁEPIY WŁÓKIENNICZE MHD, PSS, WSS, PDT oraz GS „Samopomoc Chłopska” NA TERENIE M. POZNAŃ I WOJEWÓDZTWA zaopatrzone zostały w bogaty wybór tanich — modnych — praktycznych

TKANIN BAWELNIANYCH

POLECAMY SZCZEGÓLNEJ UWAGI:

- tkaniny koszulowe letnie (białone, barwione, drukowane) — w cenie zł od 12,— do 20,—
- tkaniny koszulowe popielinowe w cenie zł od 30,— do 55,—
- tkaniny koszulowe flanelowe w cenie zł od 13,— do 20,—
- tkaniny sukienkowe drukowane w cenie zł od 12,— do 45,—
- tkaniny sukienkowe kolorowo-łkane w cenie zł od 25,— do 40,—
- tkaniny płaszczowe bawełn.-elanelowe w cenie zł od 100,— do 226,—
- tkaniny podszewkowe w cenie zł od 11,— do 26,—
- tkaniny pieluszkowe w cenie zł od 10,— do 12,—

ORAZ SZEROKI ASORTYMENT

— tkanin poszwowo-prześcieradłowych w cenie zł od 23,— do 54,—

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

UWAGA! KLIENCI BANKU PKO

Uprzejmie informujemy że w niedzielę przedświąteczną

dnia 7 kwietnia br.

EKSPOZYCJA W POZNANIU przy ul. Świerczewskiego 12

będzie czynna od godz. 10-16

Polecamy szeroki asortyment towarów krajowej produkcji eksportowej oraz produkcji zagranicznej — za waluty obec i bony towarowe PKO

Życzymy pomyslnych zakupów!

K2443

Uczeń piekarski z całkowitym utrzymaniem po 2 tygodnie, zamienię na komfortowe mieszkanie w Poznaniu. Łowicko, Łódź, Piotrkowska 107-1. 20292g

Potrzebna pomoc do dziecka i drobnych prac domowych 6 godzin dziennie. Raszyn. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20095g.

Nauka

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 19378g

Korepetycji angielskiego udzielam i przygotowuję z matematyki, historii, geografii do matury oraz studiów ekonomicznych. Tel. 558-18. Werhum, Prądzińskiego 47 m. 21. 16251g

Sprzedaż

Wszystkie dziecięce, wielkie i małe materace — wszelkie rozmiary polecam. Brzozowska Poznań. Zwróć uwagę! 10. 16251g

Lożale

Wynajmuję — pokój, kuchnię, balkon, blisko plaży, zamienię na pokój lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20006g.

Łódź — śródmieście, piękną 2 pokojową, zamienię na komfortowe mieszkanie w Poznaniu. Łowicko, Łódź, Piotrkowska 107-1. 20292g

Panią pracującą, uczącą się, poszukuje nie krepującą pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19108g.

Zamienię mieszkanie wyłączone, 2 pokoje kuchnię, ogród na przedmieściu Poznania, okolica — Górczyna — Kotowo, na podobne w in. dzielnicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19134g.

Nieruchomości

Willi surowym stanie 4-kłowa, kuchnia, łazienka, 40 proc. do wykonania. Debiec, Świerczewo. 350.000 zł, wpłaty 290.000 reszta hipoteka bankowa, parcela 540 m. bliźniacza, zatwierdzona budowa z domem 2-pokojowy, kuchnia, wolny Sołacz 180.000 spiesznie sprzedam Nowak Poznań. Wyspiańskiego 16. 20335g

Sprzedam 3,5 ha dobrej ziemi 18 km od Poznania. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 475p

Przetargi

Poznańskie Zakłady Remontowo-Budowlane Przemysłu Ceramiki Budowlanej — ogłaszają PRZETARG na wykonanie PRAC MALARSKICH łącznie z drobnym uzupełnieniem tynków w oddziale przy ulicy Dąbrowskiego 472.

Prace malarskie obejmują pokrycie farbą klejową ca 1760 m², olejne malowanie ścian ca 70 m², drzwi, okien, świetlików itp.

Szczegółowe informacje uzyskać można u kierownika oddziału.

Oferty z podaniem ceny oraz terminu wykonania należy składać do dnia 16 kwietnia 1968 r. w Dyrekcji przy ul. Mielżyńskiego 27/29.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K2360

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 ogłasza na dzień 20 kwietnia 1968 r. PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SAMOCHOD:

1. Warszawa M-20 — cena wywoławcza 26.400,— zł

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10 do 13 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien do Kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 20377g

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gostyniu (Poznań), ul. F. Dzierżyńskiego 4 ogłaszają PRZETARG na wykonanie ROBOT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH w obiektach:

1. Wykarczalnica z sezonownią — posadzki i ściany działowe — roboty wykończeniowe.

Termin wykonania III kwartał 1968 r.

Materiał częściowo własny inwestora.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Gł. Mechanika.

Ścieżki kosztorysy do odbioru w wym. Dziale.

Oferty należy składać do dnia 16 IV 1968 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 IV 1968 r. o godz. 11.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2361

Wille jednorodzinna, nie wykończona w Piatkowie — sprzedam zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19143g.

Wille jednorodzinna, w Poznaniu, blisko tramwaju lub autobusu, kupię zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z podaniem ceny i położenia — kierować „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19144g.

Sprzedam 8,5 ha ziemi pszenno-buraczanej bez zabudowań. Od stacji kolejowej 500 m. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19098g.

Poszukuję książki Znanieckiego o „Ludzie Te razności i Cywilizacji Przyszłości”. Zgłoszenia: Warszawa, Boleska 90 — Gościńska. K2434

✚
Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek
mgr ALFONS WIERZCHOWIECKI
powstańca wielkopolski
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
20495g

✚
W wieku 69 lat zmarł
FELIKS SPORNY
mistrz cukierniczy — odznaczony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi — nasz były sumienny i ceniony pracownik, długoletni kierownik pracowni cukierniczej „Regionalna”.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia 1968 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.
KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA POP I PRACOWNICY PZG KAWIARNI I BARY MLECZNE W POZNANIU
K2519

✚
Dnia 2 kwietnia 1968 zmarł
STANISŁAW GIERDUSZEWSKI
W Zmarłym stracił sumiennego i ofiarnego pracownika oraz życzliwego kolegę.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Rodzinie Zmarłego składają
DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY PRACOWNICY ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO POZNAN — MIASTO
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5. 4. 1968 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach, ul. Piatkowska. K2520

✚
Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł nasz kolega
FELIKS SPORNY
mistrz cukierniczy, emerytowany kierownik Pracowni Cukierniczej „Regionalna” — odznaczony Brązowym, Srebrnym, Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
KIEROWNICTWO I WSPÓŁPRACOWNICY Pracowni Cukierniczej „REGIONALNA”
20442g

KWIECIEŃ 5 Piątek	Wincentego Słońce: 5.18—18.33
-------------------------	----------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Ury”; NOWY — g. 19 „Wkrótce nadejdą bracia”; OPERA — g. 19 „Czarodziejski Flet”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO Lech: „Bandyci z Orłosola”; Polonia: „Długa droga”; KOSCIAN: „Paryż — Warszawa bez wizer”; NOWY TOMYSL: „Weź ją, jest moja”; OBORNKI: „Wspaniały rogiacz”; „Znowu Max Linde”; SREM Słonko: „Parasolki z Cherbouga”; SRODA: „Sami swoi”; „Olimpiada w Tokio”; SZAMOTULY: „Dziadek do orzechów”; „Panie i panowie”; WAGROWIEC: „Rzeka Czerwona”; WRZESNIA: „Flip, Flap i inni”; „Darling”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wzrostu i Rozwoju (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — nieczynne.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludowej” — g. 10—18.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Staszyszy — g. 10—19.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — fotografie K. Seko „Ślask pracuje i odpoczywa” — g. 10—20.
Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Akwarele Adama Batyckiego” — g. 10—18 (do 15. bm.).
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarskie J. Waxmanna” — g. 10—22.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Dorobek Pracowni Rękodzieła Artystycznego” — g. 12—29 (do 5. bm.).
Holl Główny (partier) PK. „XVII Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 8. bm.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Gra Ork. Dęta; 8.35 Graja zesp. rozrywkowe; 9.15 Dla kl. VII: „Chorągwie”; „Ostatnia lekcja” słuch.; 9.30 G. Rossini — Uwertura do opery „Włoszka w Algierze”; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10. „Lalka” odc. 50 pow.; 10.20 Od solisty do orkiestry; 10.50 Mówi Technika; 11. Dla kl. VIII: „Made in Poland” słuch.; 11.30 „Co tydzień nowe piosenki”; 12.10 „Koncert z polonem” 13. Dla kl. I i II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14. Muz. rozrywk.; 14.20 Konec, popołudniowy; 15.05 Dla szkół średnich: „Przymierze z muzyką”; 15.30 Dla dzieci starszych: „Uczymy się recytować”; 16. Popołudnie z młodzieżą; 18. „Rymy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Motokwadrans; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konec, życzeń; 20.10 Francuskie melodie; 21. Radiowe Studio Piosenek; 21.30 „Parnasik”; 22. „Pod zwagą opinii” — reportaż; 22.20 Tydzień Kultury Węgierskiej; 23.15 Konec, muz. popularnej w wyk. ork. i zesp. rozrywkowych; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Gra Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z popularnych suit kompozytorów polskich; 10.25 Opow. pt.: „Moja prababka — ta umiała grzeszyć”; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Felieton: „W kręgu socjologicznych obserwacji”; 13.45 „Przygoda z psem” — opow.; 13.45 Konec, solistów polskich; 14.20 Mel. naszych przyjaciół; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Konec, z nagrań Choru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Wirtuoz muz. rozrywk.; 15.50 Mówi Technika: „Pod obstrzałem nauki”; 17.10 Pożnański konc. życzeń; 17.40 Arie Peretkowie; 17.50 Aud. sport. E. Pacholskiego; 18.10 „Album listów miłosnych”; „Listy królów” — 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Wyższy kurs j. rosyjskiego; 19.07 Zesp. Rozrywk. Rozgł. Opolskiej pod dyr. E. Szykły; 19.30 Odtworzenie konc. symf., który odbył się w ubiegłym tygodniu w sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.47 Wiadomości sportowe Nat „King” Cole w Hiszpanii; 22. „Kolek-

cja” słuch.; 23.04 Muzyka na dobranoc; 23.15 O co tu chodzi?; 23.20 Mel. i rytmy Budapesztu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Izaak Albeniz — „Iberia”; 18. Ekspressem przez świat; 18.05 Fonorama; 19. Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo” odc. 18; 19.30 Jeden z wielu — Johnny Matlis; 19.45 Argentynski bigbeat — zespół Los Shakers; 20.05 Piosenka z efektem — „Przystanek na żądanie”; 20.15 Mistrzowskie nagrania w stylu bossa-nova; 20.35 Piosenki Lucjana Kaszyńskiego; 20.50 Gawędy warszawskie; 21. Mój magnetofon; 21.20 Jak to było naprawdę? — Zabójstwo Patrice Lumumby; 21.50 Opera — K. M. Webera „Wolny strzelec”; 22.07 Śpiewa Maria Koterska; 22.15 Od zachodu do wschodu słońca; 22.35 Pieśni do mego Boga — śpiewa Mahalia

Rolnieza wiosna



Wyjątkowo pogodna jak do tej pory wiosna, sprzyja intensywnym pracom w polu i zagrodzie. Sezon rolniczy w pełni, praca pracą goni, trzeba się śpieszyć, żeby nie przeoczyć terminów agrotechnicznych, co przy uprawie roli i siewach ma ogromne znaczenie dla przyszłych plonów. Zaledwie skończą się siewy zbóż jarych, mieszanek, grochu i buraków, przyjdzie pora na sadzenie ziemniaków. Po wsiach poodkręcano już kopce. Gromadki kobiet — wszak to typowo babskie zajęcie — przebierają ziemniaki, przygotowując je zarówno do sadzenia jak i do odstawy. Na zdjęciu: przebieranie ziemniaków przeznaczonych na eksport.



Rolnicy wielkopolscy od dawna doceniają znaczenie stosowania nawozów sztucznych. Trudno znaleźć obecnie gminną spółdzielnię, w której byłyby jakieś większe rezerwy nawozowe. Jeśli nie wykupią nawozów miejscowi rolnicy, to natychmiast przyjeżdżają po nie wozy z odległych nawet wsi. Tegoroczne przydziały nawozów, zwłaszcza azotowych, zostały w mig rozchwyte. Rolnicy nie tylko kupują nawozy, ale radzą się fachowców jak je najlepiej i najekonomiczniej stosować. Na zdjęciu: H. Józwiński ze wsi Młyn kowo w powiecie szamotulskim w rozmowie z organizatorem obsługi rolnictwa GS A. Komorowskim.

Mimo prac polowych, rolnicy nie zapominają o wykonaniu swych obowiązków wobec państwa. Odwożą do gminnych spółdzielni zboże, sprzedając je zarówno w ramach obowiązkowych dostaw jak i kontraktacji. Wielu rolników miało bowiem terminy odstaw wyznaczone na miesiąc wiosenny, żeby uniknąć zbytniego przeladunku magazynów gminnych spółdzielni w okresie jesieni i zimy.

Na zdjęciu: załadunek zboża z magazynu GS do wagonu.

Fot. (3) — M. Różański

odpowiadamy

K. W., Oborniki. Pracownik zwolniony z pracy na skutek choroby, trwającej dłużej aniżeli 3 miesiące, traci prawo do urlopu wypoczynkowego za rok kalendarzowy, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy. (701)

Franciszek Cz., Gniezno. Z nadanej notki nie skorzystamy. Za list dziękujemy. (980)

Hania Majer, Smigiel. O przyjęcie na Studium Dziennikarskie mogą ubiegać się osoby, które posiadają dyplom ukończenia szkoły wyższej z tytułem magistra lub równoważnym. (1008)

Stanisław W., Karczewo. Prosimy napisać dokładnie o co chodzi, gdyż z listu nie możemy wywnioskować czy to ma być domek jednorodzinny czy też domek campingowy. (1010)

Jackson; 23 Antyk w poezji polskiej — poeci współcześni; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Franca Gall.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Dla kl. licealnych „Magazyn Aktualności”; 10.30 — „Panorama”; 10.30 — 12.10 — „Dom na rozstajach” — film fab. prod. radz.; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka i rok — „Właściwości ciał ciekłych — hydrostatyka”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka i rok — „Właściwości gazów”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — „Chłopiec i pies” — film prod. radz.; 17.45 — Z cyklu „Człowiek a ziemia” — program pt. „Chłop robotnik”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 — Wzschodnia TV — „W pracowniach polskich uczonych”; „Hala, temperatura, ciśnienie”; 19 — „Śpiewa Wanda Polńska”; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Przeprawa” — rep. filmowy; 20.25 — Teatr TV — Fryderyk Hebel — „Maria Magdalena” (Poz-

Taka jest odpowiedź młodej wsi

Członkowie ZMW wstępują w szeregi PZPR

— Wieś wielkopolska chce w spokoju pracować i pomnażać dorobek własny oraz całego kraju. Dlatego potępiamy wicherzyelskie knowania kół syjonistycznych i rewizjonistycznych skierowanych przeciwko kierownictwu naszej partii i władzy ludowej.

Taki jest sens rezolucji, podejmowanych masowo przez wielkopolskich rolników. Słowa te poparte są konkretnymi zobowiązaniami w zakresie wzorowej uprawy ziemi, hodowli, kontraktacji, porządkowania obiekty gospodarskich, budowy dróg, świetlic itp. Wzmaga się też napływ wiejskich kandydatów do PZPR, w czym przoduje zwłaszcza młoda wieś. Tylko w ciągu marca szeregi partii powiększyły się o 360 młodych kandydatów — głównie aktywistów ZMW. I tak w powiecie Leszno deklaracje kandydackie do partii złożyło 51 członków ZMW, w powiecie kolskim — 33, jarocińskim — 30, wargowickim — 27, pleszewskim — 25.

W ubiegłą środę grupę kandydatów PZPR utworzyła piątka członków ZMW we wsi Długie-Nowe powiat Leszno, likwidując tym samym ostatnią „białą plamę” na partyjnej mapie powiatu. Odbyło się to w czasie uroczystego zebrania ko-

ła ZMW, z udziałem starszych mieszkańców. Legitymacje kandydackie wręczył nowo przyjęty w towarzystwie partyjnym i sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Lesznie — Władysław Ślebioda.

Zebranie wykorzystane zostało jako okazja do podejmowania czynów społecznych na cześć V Zjazdu PZPR. Najważniejszym dziełem wsi Długie Nowe będzie wybudowanie świetlicy, która wspólnym wysiłkiem starszych i młodszych ma stanąć już jesienią br. (fb)

Eliminacje wojewódzkie XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Eliminacje wojewódzkie XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbywać się będą w dniach od 5 do 8 kwietnia 1968 r. w Sali Kominowej Pałacu Kultury w Poznaniu.

5 kwietnia br. w godzinach od 10 do 12.30 wystąpią laureaci konkursów powiatowych z Chodzieży, Czarnkowa i Gościny, a w godzinach od 14.30 do 18 reprezentanci miasta i powiatu Kalisz oraz miasta i powiatu Gniezno.

W następnym dniu w godzinach przedpołudniowych walczyć będą o laury wojewódzkie recytatorzy z Jarocina, Kościana i Nowego Tomysła, a w godzinach popołudniowych z Krotoszyna, Leszna, Kępna i Obornika.

7 kwietnia przed południem swe umiejętności zaprezentują przedstawiciele powiatów: poznańskiego, międzychodzkiego, ślepeckiego i pleszewskiego, a po południu — powiatów: ostrowskiego, rawickiego, średzkiego i śremskiego.

8 kwietnia na poznańskie eliminacje przyjadą przedstawiciele powiatów: wrzesińskiego, wargowickiego, trzcinieckiego, konińskiego, tureckiego, kolskiego, wolsztyńskiego, Piły i szamotulskiego. (zj)

Ważne dla maturzystów Szkoła Oficerów Pożarnictwa ogłasza zapisy

Komenda Główna Straży Pożarnej ogłasza nabór kandydatów do Szkoły Oficerów Pożarnictwa na rok szkolny 1968/69. Czas trwania nauki wynosi 4 lata — rok wstępnej płatnej praktyki we Wroclawskiej Komendzie Straży Pożarnej i trzy lata nauki w SOP w Warszawie. W czasie pobierania nauki w SOP w Warszawie podchorążowie otrzymują bezplatnie naukę, umundurowanie, za kwatrowanie, wyżywienie i opiekę lekarską.

Równoległe ze szkoleniem zawodowym podchorążowie przechodzą przeszkolenie w zakresie studiów wojskowego na zasadach obowiązujących w uczelniach wyższych. Absolwenci Szkoły otrzymują stopień oficerski i prawo do zajmowania stanowisk oficerskich w ochronie przeciwpożarowej, przy czym Komenda Główna Straży Pożarnej gwarantuje absolwentom Szkoły utrzymanie pracy w jednostkach ochrony przeciwpożarowej na stanowiskach oficerskich.

Kandydaci powinni odpowiadać następującym wymaganiom: ukończyć 18, lecz nie przekroczyć 25 roku życia; wykształcenie w zakresie szkoły średniej (świadectwo dojrzałości); dobry stan zdrowia; nie karany sądownie; stan wolny.

Kandydaci do Szkoły zdają egzamin, który obejmuje badania psychologiczne, testy wiadomości z matematyki, fizyki i chemii (zakres szkoły średniej) oraz próbę sprawności fizycznej (bieg 100 m, rzut kulą, skok wzwyż).

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do SOP winni przesłać swoje dane, personalne a mianowicie: imię i nazwisko wraz z dokładnym adresem i poświadczonym notarialnie odpisem świadectwa dojrzałości — listem poleconym bezpośrednio na adres Szkoły Oficerów Pożarnictwa Warszawa 87, skrytka pocztowa nr 5, ul. Słowackiego 52/54 w terminie do dnia 25 lipca 1968 r. Odwrotną pocztą Sekretariat SOP prześle kandydatowi kwestionariusz podania, który należy dokładnie wypełnić i przesłać na wyżej podany adres Szkoły. (na)

Gotowi do sezonu

„Herbapol” ziołami słynie

Wiosna to nie tylko okazja do kontemplacji przyrody, ale również początek sezonu uprawy ziemi. Jednym z wielu przedsięwzięć zainteresowanych w tej dziedzinie pracy są Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”. Wraz z wiosną rozpoczyna się bowiem sezon skupu ziół dostarczanych przez licznych zbieraczy. Główne źródła surowców tego przedsięwzięcia, to uprawy na mocy kontraktacji, niemniej zbieractwo jest przedmiotem dużej uwagi i troski.

Uprawy obejmują około 3 tys. ha, a skup zbiorów przewyższył w 1967 r. o 30 proc. rok poprzedni. Przedmiotem upraw są m. in. mięta, majeranek, kminek, szalwia, koper włoski, czarnuszka. Uprawa obejmuje 50 rodzajów ziół.

Aktualnie istnieje tendencja do zaniżania areалу uprawy

przy wzroście wydajności z ha poprzez zastosowanie najnowszych środków agrotechnicznych.

Najbardziej popularne jest zbieractwo w województwie szczecińskim i zielonogórskim ze szczególnym uwzględnieniem okręgu gorzowskiego. Ze stanu naturalnego dostarcza się m. in. kory dębu i kaliny, kłasy perzu i tataraku, korze nie lepiczu i mniszka oraz liści: orzecha, brzozy i podbiału.

W ramach rozszerzenia akcji popularyzatorskiej zbieractwa, „Herbapol” występuje z inicjatywą zebrań i odczytów zapoznających zbieraczy z normami prawnymi w tym zakresie, sprawną techniką zbierania, warunkami skupu itd. Dzięki tej akcji zbieractwo staje się mniej przypadkowe. Powstaje stała liczba zbieraczy, przygotowanych do sprawnego zbierania, co wpływa korzystnie na warunki finansowe. Tak przygotowany zbieracz — co jest bardzo ważne — nie niszczy przyrody.

Zwiększony skup surowców, to skutek rozbudowy mocy produkcyjnej „Herbapolu”. W przyszłej pięcioletniej planowanej jest budowa od fundamentów całego zespołu budynków przemysłowych dla „Herbapolu” w Swarzędzu, gdzie zostanie przeniesiony z ul. Towarowej 61. Tymczasem mimo ciasnych pomieszczeń, przedsiębiorstwo sprowadza nowe maszyny, głównie krajowej produkcji, jak również importuje je z zagranicy. Najnowszym nabytkiem jest agregat „Alfa-Laval” zakupiony w Szwecji.

Obecnie w procesie technologicznym znajduje się kilka nowych leków; niektóre, jak bardzo poszukiwany „Gastrobald”, ukazują się już w sprzedaży. Oprócz produkcji własnej „Herbapol” eksportuje zioła za granicę. Głównymi kontrahentami są: NRF, USA i Czechosłowacja.

(Pis)

Ze Środy

Młodociąni matematycy

Wydział Oświaty i Kultury wspólnie z Powiatowym Ośrodkiem Metodycznym w Środzie zorganizowały Powiatowy Konkurs Matematyczny dla uczniów VIII klas szkół podstawowych. W konkursie wzięło udział 34 uczniów z całego powiatu. Komisja konkursowa przyznała I nagrodę Włodzimierzowi Oleśko — uczniowi Szkoły Podstawowej w Dębicy; II miejsce zajął Romualda Różniacka ze Środy, a III Barbara Nowak z Gozłowa. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Wydział Oświaty i Kultury w Środzie. (kos)

nań); 21.35 — „10 minut recenzji” — przed kamerą — Andrzej Sieroszewski o literaturze węgierskiej; 21.45 — Rep. filmowy — z cyklu „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego”; 22 — Dziennik; 22.20 — Politechnika TV — (powt.).

SOBOTA: 10.05 — „Szlachetne budki” film TV prod. ang.; 10.55 — 11.25 — „Nauka o człowieku” — kl. VIII — „Bywają szare, niebieskie lub piwne”; 11.55 — 12.25 — „Zoologia” (kl. VII) — „Ptaki”; 12.45 — 13.15 — „Geografia” (kl. VIII) — „Miliony w ziemi”; 15.55 — TV Kurs Rolniczy — „Pytania i odpowiedzi”; 16.30 — Program młodzieżowy; 16.55 — Wiadomości; 17.05 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów”; 18.10 — „Pamiętna podróż” — film z serii — „Bonanza”; 18.55 — „Wieczorne rozmowy”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pegaz” — magazyn aktualności artystycznych i kulturalnych; 20.55 — „Szlachetne budki” — film tv ang.; 21.40 — Dziennik; 22 — Festiwal Piosenek Eurovizji — (Londyn).

TV zastrzega prawo do zmian.